Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 179 Kraków, sobota 6 sierpnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Epizod

Sprawa zwołania sesji sejmowej przedstawia się jako jeden epizod w przeszło całorocznej walce Sejmu o uznanie jego istnienia i konstytucyjnie zagwarantowanych mu praw. Fałszywie zupełnie prasa rządowa nazywa tę walkę Sejmu walką przeciw rządowi, walką, prowadzoną w celu utrzymania się przy przewadze ciał ustawodawczych nad rządem, osiągniętej wtedy, gdy rządy były zawisłe od Sejmów nawet wprost przez Sejm naznaczane.

Prawo postanawia, że ciało ustawodawcze jest równorzędnym czynnikiem z władzą wykonawczą — tak wygląda przepis konstytucyjny w teorji. W praktyce wyższość ciała ustawodawczego uwidacznia się w tem, że Sejm ma prawo i możność usunięcia każdego rządu w drodze zwykłego głosowania — przez uchwalenie mu wotum nieufności.

To prawo Sejmu nie zostało nigdy i nigdzie zakwestjonowane lub zmienione, lecz u nas w praktyce poszło w odstawkę. Sejm nie ma siły do wystąpienia przeciw rządowi, natomiast rząd czuje się na siłach do wystąpienia przeciw Sejmowi. Uchwalona blisko rok temu zmiana Konstytucji oddała los Sejmu zupełnie w ręce rządu: rząd ma prawo Sejm rozwiązać, ma prawo sesję zamknąć, podczas gdy Sejm ma tylko prawo żądać zwołania sesji i to wśród utrudnionych okoliczności, ileże wymagana do tego jedna trzecia część posłów niełatwo da się w naszych rozdrobnionych stosunkach partyjnych zebrać.

Ta trudność została obecnie przełamana. Z wyjątkiem stronnictw mniejszości narodowych, które sądzą, że sesja zaszkodzi ich prawom posiadanym dotąd w sejmowej ordynacji wyborczej i w ustawach samorządowych, wszystkie stronnictwa polskie — z dwoma wyjątkami — oświadczyły się za zwołaniem sesji nadzwyczajnej.

Temi dwoma stronnictwami są: stronnictwo chrześcijańsko-narodowe i stronnictwo chłopskie. Pierwsze nie sprzeciwia się w zasadzie żądaniu zwołania sesji, robi jednak zastrzeżenia, które w praktyce negują tę potrzebę. Drugie usuwa się wogóle od złożenia oświadczenia za czy przeciw — widocznie w łonie stronnictwa walczą jeszcze kierunek demokratyczny (tj. za sesją) z kierunkiem dyktatorskim (tj. przeciw sesji). Te zastrzeżenia i zarzuty nie są jednak tak silne, aby mogły wpłynąć na losy sesji, która — jak w obecnej sytuacji uważać można za pewnik — musi być zwołana.

Sesja wrześniowa będzie tylko epizodem w zmaganiu się dwóch sił w państwie: Sejmu i rządu. Epizod tylko, ale nie bez znaczenia dla najbliższej przyszłości. Już dziś z głosów prasy rządowej można wyczuć, **że rząd podda się konieczności, tj. dopuści do sesji i nie sprzeciwi się uchwaleniu rzeczy, dla których ta sesja zostaje zwołana: ustaw samorządowych i zniesienia dekretu prasowego.**

Jaki jednak będzie wynik tego epizodu dla ukształtowania się stosunków w przyszłości, jaki wpływ wywrze ta sesja na dalsze poczynania rządu w jego walce z Sejmem, kończącym swój żywot i z Sejmem, który po obecnym ma się narodzić? Czy epizod sesyjny pozostanie bez wpływu na stanowisko rządu wobec powszechnego domagania się przerwania walki przez uznanie prawnego stanu rzeczy, wedle którego Sejm w listopadzie powinien zakończyć swój żywot?

Podwyżka płac czy — drwiny?!

W czasie konfliktu związków ZZK i ZZM z ministrem komunikacji Romockim, rząd za pośrednictwem PAT-a rozesłał do pism 20 z. m. komunikat, obwieszczający wszem wobec i każdemu z osobna, że kolejarze od 1 września br. otrzymają **„podwyżkę płac"**.

Przytaczamy tutaj ten komunikat jeszcze raz w dosłownem brzmieniu w tym celu, by w świetle **cyfr i faktów** niżej podanych, każdy człowiek mógł już sam ocenić należycie, jak w opracowaniu M. K. wyszła powaga tej oficjalnej obietnicy.

Komunikat wspomniany brzmiał:

> **„Podwyżka płac** pracowników kolei **będzie na podstawie decyzji prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego,** powziętej na wniosek ministra komunikacji, **wprowadzona w życie z dniem 1 września r. b."**

Dnia 22 z. m. minister **Romocki**, powtarzając tę zapowiedź wobec delegacji kolejarzy, na zapytanie tow. pos. Kuryłowicza oświadczył, że, o ile nowy szemat płac kolejarzy (którzy z ogólnej ustawy uposażeniowej mają być wyłączeni), do 1 września br. nie będzie gotowy, wówczas minister zaprosi Związki dla omówienia.., **formy i wysokości „zaliczki"** na to nowe, już podwyższone uposażenie..

Co wszystkie te zapowiedzi oznaczają? Przecież nic innego, jak tylko tyle, że obecne płace — dzięki drożyźnie o **25% niższe** od poziomu cen — z dniem 1 września zostaną **efektywnie podwyższone**. Wysokość tej podwyżki podawaną wprawdzie nie była, ale jej efektywność najmniejszej przecież nie ulegała wątpliwości. Bo chyba nie dla „kawału" ogłoszony był komunikat rządowy, który, zapowiadając **podwyżkę obecnych płac**, moc tej zapowiedzi podkreśla jeszcze powołaniem się na **powagę decyzji** samego premjera, marszałka Piłsudskiego.

A teraz zobaczmy co z tej zapowiedzi zrobiło ministerstwo komunikacji!

Leżą przed nami ministerjalne projekty nowego uposażenia. Każdy, zdrowo myślący człowiek, traktując poważnie zapowiedź rządu, musiał oczekiwać, że w nowym szemacie płac **obecne pobory wszystkich pracowników zostaną podniesione** możliwie jak najbardziej do poziomu obecnych cen. Bo **to właśnie jest kwestją palącą**, która spowodowała ogłoszenie urzędowego komunikatu.

Tymczasem elaborat ministerjalny z tej oczekiwanej **ogólnej podwyżki** obecnych płac stwarza jakąś taką kaszę, taki bigos, taki jakiś chaos niesamowity, że gdyby ten projekt miał wejść w życie, to jedynym jego skutkiem mógłby być chyba tylko żywiołowy, **niczem niepowstrzymany strajk** ze strony doprowadzonych do ostateczności kolejarzy.

Że nie koloryzujemy, oświetlą cyfry. Nowy szemat płac, **w stosunku do obecnego**, obraca się w granicach **od plus 91%, aż do.. minus 18%(!!)**. Stosunkowo jeszcze najwięcej zyskują **samotni** (szczebel a), nieposiadający **żadnej rodziny**: w tej grupie zmiana płac wynosi: na najwyższych stanowiskach przeciętnie plus 50 proc., na niższych przeciętnie plus 20 proc., przyczem są i tacy, którym nowy szemat przynosi **obniżkę** obecnych poborów! Ale grupa samotnych jest **znikomo mała**, bo przeszło 90 proc. pracowników, to ludzie obarczeni rodzinami. Otóż M. K. tak ułożyło nowy szemat płac, **że im większa rodzina, tem mniejsza podwyżka**, tak jak gdyby chciano karać ludzi za to, że mają rodziny i wychowują dzieci!

Jakiś dziki, antyspołeczny i antypaństwowy dowcip!

Np. w obecnej **IX grupie** płac: samotny zyskuje **15.31 proc.**, a żonaty z 2 dzieci (toż samo stanowisko) już tylko **1.59 procent**;

w grupie VII: samotny plus **28.18 procent**, żonaty z 2 dzieci — **tylko 17.93%; w grupie VI**: samotny plus **36.2 proc.**, żonaty z 2 dzieci już **25.08%** itd. itd.

Ale nie koniec na tem. Bo obecne grupy płacy porozdzierano na 2, 3 i 4 klasy: jedna dostaje mniej niż ma dzisiaj, druga zostaje mniej więcej przy dotychczasowem, trzecia otrzymuje skromną podwyżkę, a czwarta **najwyższa**, całkiem niewspółmierną do tamtych.

Np. obecna IX grupa: a) obaj samotni: jedno stanowisko służbowe **zyskuje 17 proc.**, drugie **40 proc.** (!!), b) obaj żonaci z 3 dzieci: pierwsza podwyżka **spada do 5.71 proc.**, **druga do 22 proc.** obecnej płacy.

VI grupa: a) samotni: dwa stanowiska **tracą z obecnego 1.09 proc.**, dwa inne zyskują w stosunku do obecnego **59.79 proc.** (!), b) obaj żonaci z 3 dzieci u pierwszych dwóch obniżka obecnej płacy **wzrasta do 5.28 proc.**, u dwuch drugich podwyżka **zniża się do 45.5 proc.**

Ramy artykułu nie pozwalają nam na przytoczenie wszystkich, przeprowadzonych przez ZZK mozolnych procentowych obliczeń oświetlających ja skrawo ten biurokratyczny groch z kapustą.

Ale powyższych parę przykładów wystarczy. Uroczysta zapowiedź rządu została przez biurokrację ministerjalną wykonana w sposób, **który całą masą kolejarską wzburzy przeciw rządowi!..** Nowy projekt bowiem tylko pewnej, b. nielicznej części, oczywiście wyższych stanowisk daje podwyżkę obecnych płac, olbrzymiej większości rzuca **marne ochłapy wynoszące po parę procent**, dużej części daje „podwyżkę" idącą w... **ułamki procentów**, a znacznej liczbie obecną płacę... **obniża!**

I nie można było naprawdę bardziej złośliwie **skompromitować powagi przyrzeczeń rządu**, jak to czyni nowy projekt płac etatowych. Jeżeli do tego dodamy **projekt dla nieetatowych**, poprostu już **niesłychany**, zobaczymy, że z solennych obietnic rządu w opracowaniu M. K. zrobił się jakiś złośliwy kawał aprilisowy...

Ale kolejarze **kawałów ze sobą urządzać nie pozwolą!** Ogłoszona przez nas wczoraj uchwała Wydziału Wyk. ZZK jest pod tym względem aż nadto jasną.

Masy kolejarskie **nie chcą słuchać nawet** o jakichś nowych „przeszeregowaniach" czy nowych szematach płac, a domagają się tego, co jest w tej chwili palącą, niecierpiącą **żadnej zwłoki kwestją** — podwyższenia od 1 września b. r. wszystkich obecnych płac **do poziomu cen, bo ludzie nie chcą już dłużej przymierać głodem!** Kcz.

Niema drożyzny!

Słyszymy codziennie od naszych gospodyń, że wszystko drożeje. Wystarczy tylko wziąć pod uwagę ceny owoców, aby mieć wyobrażenie, jak nas zdzierają ci, którzy jeszcze w 1922 r. uchwalili sobie, że producenci rolni nie podpadają pod ustawę o lichwie, że wolno im brać ceny, jakie im się podoba. A jednak z *urzędu* stwierdza się, że drożyzny niema. Oto donosi PAT z Warszawy: Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 sierpnia w Warszawie ustaliła, iż koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 lipca w porównaniu z okresem od 16 do 30 czerwca *zmniejszyły się* o 1.1 proc.

Mamy więc czarno na białem, że drożyzna w ubiegłym miesiącu zmniejszyła się. Kto nie wierzy, popełnia chyba czyn karygodny, ponieważ kwestjonuje urzędowo stwierdzoną okoliczność. Zdaje się jednak, że taką „zbrodnię" popełnią wszyscy, którzy mają do czynienia z zakupnem bodaj dla małego gospodarstwa domowego.

Coolidge nie kandyduje

Prezydent Stanów Zjednoczonych Calvin Coolidge oświadczył, że nie będzie ponownie kandydował. Najbliższe wybory prezydenta odbędą się w październiku 1928 r. Coolidge, który słynie z małomówności, nie rzucił swego oświadczenia na wiatr; w Ameryce uważają je za ostatnie słowo i już wymieniają innych na jego stanowisko kandydatów: obecnego wiceprezydenta Stanów Zjed. i prezesa senatu **Dawesa**, twórcę planów odszkodowań niemieckich, dalej obecnego ministra handlu **Hoowera**, znanego z akcji wyżywienia Europy po zakończeniu wielkiej wojny, oraz byłego sekretarza stanu dla spraw zagran. **Hughesa.**

Coolidge tylko przypadkiem został prezydentem Stanów. Urząd ten objął wskutek śmierci prezydenta Hardinga, a wybrany został powtórnie przed 3 laty. Wedle tradycji amerykańskiej nikt nie może po raz trzeci być prezydentem, chyba po kilkuletniej przerwie. Może w tem prawie zwyczajowem trzeba szukać powodu rezygnacji Coolidge'a, gdyż widoki jego są nienajgorsze.

Walka o prezydenturę rozgrywa się stale między dwoma stronnictwami: republikańskiem i demokratycznem. Wprawdzie socjaliści zawsze stawiają swego kandydata, ale bez żadnych widoków narazie, a tylko dla policzenia głosów. Przy ostatnich wyborach wystąpiła też do walki nowa „partja farmerów" z kandydatem La Folette, również bez powodzenia. Od 1920 r., od upadku Wilsona, stronnictwo republikańskie dzierży prezydenturę, a i Coolidge wyszedł z tego obozu. Polityka tego stronnictwa niewiele się różni od polityki demokratów, oba są przeciwne mieszaniu się do spraw Europy, oba są za wysokiemi cłami, oba są wrogami ruchu robotniczego. Różnica między republikanami a demokratami polega tylko na tradycji i — co w Ameryce odgrywa decydującą rolę — na ambicji „bessów", tj. ludzi, robiących politykę partyjną i z tej polityki żyjących. Ameryka lubi — nie mając tradycji historycznej — tworzyć sobie własną tradycję, a system dwóch partyj jest tam tak stary, jak stara wogóle jest republika.

Łamią sobie głowy, **dlaczego Coolidge nie chce kandydować.** Samo poszanowanie dla innej tradycji: niewybieralności po raz trzeci nie wyjaśnia dostatecznie tej umowy. Możnaby zresztą stwierdzić, że wybór w 1928 r. byłby właściwie dopiero drugim, gdyż pierwsza prezydentura była przypadkową, wskutek śmierci prezydenta w czasie kadencji. Przyczyny odmowy Coolidge'a szukają w jego niepowodzeniach w dziedzinie polityki zagranicznej, głównie w nieudaniu się jego zabiegów o dalszy rozwój konwencji waszyngtońskiej co do ograniczenia zbrojeń morskich.

Kto może zresztą powiedzieć, co się jeszcze w ciągu roku stanie? O kandydaturze na prezydenta decyduje konwent narodowy, a właściwie dwa konwenty: republikański i demokratyczny. Konwent ten, znowu wedle tradycji, zbiera się w lecie poprzedzającem wybory, a więc w lecie 1928 r. Jakie wtedy będą stosunki, która partja będzie miała większe szanse, czy Coolidge ewentualnie dla ratowania pozycji swego stronnictwa nie da się nakłonić do zmiany postanowienia — na wszystkie te pytania dziś nikt odpowiedzi dać nie może. Faktem tylko jest, **że oświadczenie Coolidge'a wywołało olbrzymie wrażenie** i może stać się podnietą do gruntownej zmiany orjentacji politycznej wielu państw, między niemi także europejskich.

* * *

Nowy Jork, 4 sierpnia. (PAT). Oświadczenie prezydenta Coolidge'a, że nie postawi swej kandydatury podczas wyborów prezydenta w roku 1928, wywołało w kołach politycznych amerykańskich **niebywałą sensację**. Osoby, stojące blisko prezydenta uważają to oświadczenie **za ostateczne**, natomiast większość polityków i prasy jest odmiennego zdania, a to na zasadzie ścisłego obserwowania postępowania prezydenta w ciągu ostatnich miesięcy. We wzmiankowanych kołach sądzą, że oświadczenie prezydenta było troskliwie obmyślanym **manewrem**, mającym na celu wykrycie ewentualnych kontrkandydatów w łonie stronnictwa republikańskiego. Pozatem jest rzeczą niewątpliwą, że prezydent Coolidge zająłby nadzwyczaj silne stanowisko, gdyby zgodził się objąć stanowisko prezydenta rzekomo wbrew swemu życzeniu. W związku z tą decyzją prezydenta Coolidge'a zaznaczył się na giełdzie nowojorskiej **bardzo znaczny spadek kursu** papierów wartościowych.

Kongres Międzynarodówki Zawodowej

W drugim dniu kongresu Międzynarodówki zawodowej w Paryżu wybrano komisję mandatową. Następnie tow. sekretarz *Sassenbach* komentował krótko sprawozdanie kasowe Międzynarodówki i wskazał, *że w ostatnich trzech latach siły Międzynarodówki ustabilizowały się.* Koniecznym jest ruch w kierunku powiększenia naszych sił, ale może będzie dobrze, jeśli ten ruch nie będzie zbyt gwałtowny.

Caballero (Hiszpanja) krytykuje samowolne postępowanie Browna przy organizowaniu wycieczki działaczy związkowych do Meksyku. *Lindley* (Szwecja) broni Browna.

GRASSMANN KRYTYKUJE PURCELLA

Grassmann (Niemcy): Jesteśmy przyzwyczajeni *liczyć się z tem, co można osiągnąć.* Dlatego w krytyce naszej ograniczamy się tem bardziej, że wiemy, *iż przemawiamy przed forum świata.* Międzynarodówka zawodowa *musi bardziej niż dotychczas zająć się polityką socjalną*, zwłaszcza co się tyczy krajów nie należących dotychczas do Amsterdamu, a zwłaszcza *forsować ratyfikację umowy waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy.* Bardziej niż dotychczas, Międzynarodówka musi się poświęcić *zagadnieniom gospodarczym.* Walka z faszyzmem będzie tem skuteczniejsza, *im większy będziemy mieli wpływ i wgląd w gospodarstwo. Polityczne zagadnienia należy pozostawić Międzynarodówce socjalistycznej.* Międzynarodówka zawodowa musi się przedewszystkiem skoncentrować *na zagadnieniach gospodarczych.* Konieczna jest *bezwzględna jedność, zwłaszcza w kierownictwie.* Grassmann omawia wydarzenia na ostatniej Międzynarodowej konferencji pracy w Genewie i wyraża żal, że przez brak jedności doznaliśmy niepowodzenia w sprawie wolności związków zawodowych. Mówca *krytykuje szczególnie stanowisko Purcella* i porusza zatargi wewnątrz sekretarjatu Międzynarodówki które osłabiają wpływ Międzynarodówki. *Osoby, które się nie umieją podporządkować, muszą być usunięte* (oklaski).

BEZPŁODNE SPORY
NIEUZASADNIONE ZARZUTY ANGLIKÓW

Skutkiem mowy powitalnej Purcella doszło *do bezpłodnej dyskusji*, która zajęła cały drugi dzień kongresu. Przemawiali: *Stenhuis* (Holandja). *Durr* (Szwajcarja), *Hicks* (Anglja), *Mertens* (Belgja), *Brown i Citrine* (Anglja) oraz *Oudegeest* (sekretarz Międzynarodówki). Dyskusja skoncentrowała się głównie z jednej strony w przemówieniach Browna i innych Anglików, a z drugiej strony Oudegeesta i Mertensa.

Hicks krytykował, że Międzynarodówka zawodowa podjęła *niedostateczne starania celem przystąpienia Rosji do Międzynarodówki.*

Mertens odpierał zarzuty Durra, że Międzynarodówka zajęła niedość konsekwentne stanowisko na Międzynarodowej konferencji pracy w Genewie. Bardzo ostro skrytykował Browna, który na własną rękę, poza Międzynarodówką, zorganizował podróż do Meksyku, aczkolwiek wiedział, że wezmą w niej udział nietylko członkowie Międzynarodówki amsterdamskiej, ale także Tomski i inni związkowcy rosyjscy.

Brown w swej odpowiedzi zacytował list z Międzynarodowego Biura Pracy, napisany przed dwoma tygodniami, w którym rzekomo wyrażone jest życzenie, aby Międzynarodówka zawodowa nie delegowała Browna do komisji celem zbadania emigracji robotniczej w Genewie.

Hicks zacytował inny list, napisany rzekomo przed 2½ laty przez Oudegeesta do Jouhaux w tym sensie, że Rosjanie są gotowi przyjąć uchwały wiedeńskiego kongresu Międzynarodówki amsterdamskiej i przystąpić do niej, że więc trzeba przejść do ataku. Dalej mówi rzekomo ten list, że Hicks będzie na najbliższem posiedzeniu zarządu Międzynarodówki jako zastępca Browna i że dlatego trzeba przedtem porozumieć się w kwestji rosyjskiej z pominięciem Hicksa.

Citrine oświadcza, że jeśli ten list rzeczywiście był napisany i cytaty zgodne są z prawdą, to należy się zapytać, czy Międzynarodówka zawodowa nie powinna być obwiniona o dwulicową politykę. Ponadto, rozważając sprawę Hicksa, należy się zapytać, czy Międzynarodówka zawodowa nie jest wogóle przeciw - angielska.

OUDEGEEST DAJE ANGLIKOM ODPRAWĘ

Oudegeest odpowiada krótko: *Przeczytano przeklad listu; chciałbym widzieć jego tekst holenderski*, aby można było stwierdzić, czy rzeczywiście tak się wyraziłem. Dlatego Oudegeest prosi *o polecenie zarządowi, aby zebrał się natychmiast po posiedzeniu kongresu i zbadał tę sprawę.* Nie może być mowy o „tajnej korespondencji". Brown nie posiada listu, o którym mówił Hicks. Po zajęciu stanowiska przez zarząd, Oudegeest na jutrzejszem posiedzeniu kongresu *obszernie wypowie się na temat oświadczeń Browna i Hicksa.* Jedno atoli może powiedzieć bezwzlocznie: żaden rozsądny człowiek nie uwierzy, by Oudegeest był zasadniczym przeciwnikiem jedności klasy robotniczej, *jeśliby był przekonany, że moskiewska centrala uczciwie chce jedności.*

Przykry ten zatarg wywołany przez Anglików, wywołał wśród delegatów *silne podenerwowanie.*

CO MÓWIŁ PURCELL?

Ustęp *mowy powitalnej Purcella*, który wywołał *silny sprzeciw wśród delegatów*, brzmi następująco:

„W Rosji robotnicy z bezgraniczną odwagą objęli kontrolę nad olbrzymim, przeważnie rolniczym krajem — pomimo gospodarczej i militarnej opozycji kapitału światowego i za cenę najbardziej tragicznych nieporozumień z robotnikami zachodniej Europy. *Rosja wysoko trzymała czerwony sztandar.* Przez dziesięć lat nasi towarzysze rosyjscy pomimo olbrzymich trudności wnosili ład w bezmierny chaos, pozostawiony przez carat, wojnę i rewolucję. Ustabilizowali przemysł i gospodarkę i *stworzyli wielką unję socjalistycznych republik sowieckich".*

Przeciwko temu ustępowi mowy Purcella bardzo ostro wystąpił tow. Jouhaux, na co Purcell złożył oświadczenie, że wyrażał tylko swój osobisty pogląd, a nie pogląd całego zarządu Międzynarodówki. Purcell zapomniał, że kongresu nie interesują jego osobiste poglądy, lecz tylko poglądy całego kierownictwa Międzynarodówki.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE LUDOWE W ŚWIĄTNIKACH GÓRNYCH

W niedzielę 31 lipca odbyło się w czytelni ludowej w Świątnikach Górnych zgromadzenie, na które bardzo licznie przybyła tutejsza ludność. — zagaił tow. Michalec. Do prezydjum powołano tow. Romana **Cholewę** i tow. **Kowala**. Obecną sytuację polityczną i gospodarczą w państwie przedstawił w dłuższym referacie tow. dr. **Szumski**, z Krakowa, przyczem wskazał **na konieczność organizowania się klasy pracującej miast i wsi w szeregach PPS.** w obronie interesów warstw ludowych przeciwko zakusom reakcji, zarówno chjeno-piastowej jak i „sanacyjnej".

Następnie przez aklamację przyjęto rezolucję, wyrażającą **pełne zaufanie PPS.** i jej reprezentantom w ciałach ustawodawczych, za szczerą i nieugiętą walkę o demokrację, o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie mas pracujących z pęt wyzysku i ucisku kapitalistycznego. Okrzykiem na cześć PPS. zakończono zebranie.

Po zgromadzeniu odbyła się **konferencja**, na której omawiano sprawy organizacyjne. Wybrano **Komitet partyjny**, w skład którego weszli: tow. Wł. Kotarba, przewodniczący, Tadeusz Grzesik zast. przewodniczącego, Roman Cholewa, sekretarz, Leon Kotarba, skarbnik, nadto Stefan Michalec, Sykstus Kochanik i Józef Kowal.

Zgromadzenie niedzielne a szczególnie powstanie Komitetu PPS. wykazują dowodnie, że ruch socjalistyczny rośnie z dnia na dzień, i zatacza coraz szersze kręgi, wbrew kłamliwym brednlom o upadku socjalizmu. **Wieś odwraca się od dotychczasowych swych opiekunów klerykalnych**, którzy prócz wyzysku i nędzy nic jej nie dali i tłumnie wstępuje do Polskiej Partji Socjalistycznej, która jedynie reprezentuje interesy najszerszych warstw ludności.

Odpowiedź nasza na niecne ataki klerykałów, komunistów, piastowców, endeków i sanatorów **to tworzenie silnej, zwartej i jednolitej organizacji. Krocząc tą drogą musimy zwyciężyć!**

Kolejarze Okręgu krakowskiego gotowi do zdecydowanej walki

Jeszcze nie ostygło zdenerwowanie kolejarzy z powodu ostatniego konfliktu ZZK. z ministrem Romockim, a już wyszły na jaw projekty regulacji płac kolejarzy, które godzą w najżywotniejsze prawa kolejarzy a wcale nie załatwiają zgłoszonych postulatów a nawet w znacznym stopniu pogarszają byt niższych kategoryj i nieetatowych.

Wiadomości powyższe stworzyły w Okręgu krakowskim wśród kolejarzy wrzenie nie do opisania. Tylko dzięki wielkiemu taktowi przedstawicieli Organów ZZK., nie doszło do odruchowego strajku!

W całym Okręgu odbywają się masowe zgromadzenia, zwoływane przez ZZK. i ZZM. Zapadają jak najostrzejsze rezolucje. Kolejarze okręgu krakowskiego są zdecydowani na ostateczną walkę w obronie praw i bytu swych rodzin.

Czerwona gmina

Co może zdziałać świadomy wysiłek gminy rządzonej przez socjalistów?

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 31 lipca.

Choć daleko, pragnę i ja wziąć udział w pracy krakowskiej Rady wojewódzkiej PPS na polu samorządowem.

Rada wojewódzka uczyniła bardzo dobrze, ujmując ster polityki gminnej socjalistycznych frakcyj radzieckich w zachodniej Małopolsce. Właśnie tam — **na prowincji** — powinniśmy otoczyć jak najżywszą opieką te zalążki socjalizmu, któremi są mniejszości socjalistyczne w niezliczonych radach gminnych. Powinniśmy to uczynić tembardziej, że niedługo już a **mniejszości** te staną się **większościami** — socjalizm wkroczy triumfalnie do magistratów prowincjonalnych. Trzeba więc, aby towarzysze pracujący w radach gminnych **przygotowali się** do przyszłej swojej roli — **gospodarzy miasta.**

* * *

Jestem nieustannie pod wrażeniem imponującej pracy samorządowej socjalistów austrjackich. Przez parę tygodni wchłaniałem w siebie z dumą i radością tyle podniosłych wrażeń, jakich socjaliście dostarcza **czerwona gmina wiedeńska**, że ilekroć mam pisać o samorządzie — wracam myślą do Wiednia.

Socjaliści wiedeńscy rządzą miastem od roku 1919. Do roku 1919 była wiedeńska klasa robotnicza niemal zupełnie pozbawiona reprezentacji w samorządzie wiedeńskim. Na 165 radnych zasiadało w wiedeńskiej radzie miejskiej — **ośmiu** socjalistów. A było to w czasie kiedy przy powszechnych wyborach parlamentarnych socjaliści zdobyli okrągło **43%** wszystkich ważnych głosów oddanych w Wiedniu. **Oto był rezultat kuryj**, przy pomocy których rząd „sanacyjny" chce w roku 1927 „ożywić" strupieszały samorząd we Wschodniej Małopolsce!

W roku 1919 poraz pierwszy powołano ludność wiedeńską do powszechnego, równego, tajnego itd. głosowania przy wyborach samorządowych i wówczas poraz pierwszy ludność wiedeńska wypowiedziała swoją **niefałszowaną** wolę.

Na miejsce **ośmiu** socjalistów weszło do wiedeńskiej rady miejskiej równo **100** towarzyszów. Dawny więc stosunek: **8 do 165**, uległ radykalnej zmianie wyrażającej się cyfrą: **100 do 165!**

Ze znikomej, nic nie znaczącej, nie mogącej odegrać niemal żadnej roli **mniejszości**, stali się socjaliści w wiedeńskiej gminie bezwzględną **większością**. Objęli prezydenturę miasta, **zdobyli nie ograniczony wpływ na gospodarkę miejską.**

Chwila ta była przełomowym momentem w dziejach miasta. Wynędzniałe długotrwałą wojną i głodem, znękane wciąż w tym okresie rosnącą nędzą mieszkaniową rzesze proletarjatu wiedeńskiego **złożyły wszystkie swoje nadzieje w ręce partji socjalistycznej.** Spełnić te nadzieje — znaczyło to **utrwalić raz na zawsze wpływ socjalizmu** w najszerszych warstwach proletarjatu wiedeńskiego i położyć trwały fundament pod budowę socjalizmu **w państwie** austrjackiem, zawieść je — znaczyło — **zadać socjalizmowi austrjackiemu cios** na długie lata bardzo dotkliwy.

Socjalizm austrjacki przeszedł triumfalnie ogniową próbę wcielania teoryj w życie, było to jednak możliwe jedynie przy imponującej **organizacji** partji austrjackiej i przy **bezgranicznem poświęceniu wiedeńskich socjalistycznych działaczów samorządowych.**

Dzisiaj — czerwona gmina wiedeńska dzięki olbrzymiemu wysiłkowi ogółu towarzyszów, przewidującej polityce podatkowej i znakomitemu kierownictwu **wsparta na niewzruszonych podstawach powszechnego zaufania**, patrzy spokojnie w przyszłość. Otoczona powszechną, często wprost wzruszającą miłością całej klasy robotniczej jest nie tylko **dobrodziejstwem** dla ludności, ale także **potężnym magnesem przyciągającym do socjalizmu masy leniwych i obojętnych.** Wpływ jej daje się odczuć daleko poza granicami Wiednia, rozlewa się na całą republikę austrjacką i jeszcze dalej. Gdy w Paryżu w redakcji socjalistycznego „Populaira" wspomniałem w rozmowie mimochodem, że przybywam z Wiednia, **nie było końca zapytaniom i zachwytom.** Wszędzie w obozie socjalistycznym budzi czerwona gmina wiedeńska szacunek i podziw. Wszędzie — myśląc o gminie — na nią się wskazuje jako na radosny przykład.

* * *

U nas — w Małopolsce — znaczenie samorządu od dawna znamy i — doceniamy. Niemniej — dopiero w chwili wprowadzenia **powszechnego** prawa wyborczego uzyska klasa robotnicza należny jej wpływ na gospodarkę samorządową. **Chwila ta** — jak w Wiedniu — **powinna się stać momentem zwrotnym w dziejach miast małopolskich.** Aby się jednak tak stać mogło **niezbędnem jest przygotowanie się do roli gospodarzy gmin miejskich.** Omówiony nieco wyżej przykład Wiednia powinien zdwoić nasze wysiłki na tem polu. Wiedeń miał ogromną, karną, bogatą w środki materjalne i talenty organizację partyjną, kilkuset tysięczny nakład socjalistycznej „Arbeiterki" i znacznie naogół wyższy poziom kulturalny proletarjatu, **a jednak chwila objęcia rządów w mieście była dla partji austrjackiej poważną próbą.** Socjalizm austrjacki wyszedł z tej próby — jak powiedziałem — **wzmocniony, i spotężniały.** Jak spełni swoje zadanie wobec samorządu socjalizm polski?

Niechaj ta myśl nie opuszcza ani na chwilę towarzyszów pracujących w gminach już w chwili obecnej i tych — liczniejszych — którzy wejdą do gmin z chwilą wywalczenia przez PPS demokratycznej ordynacji wyborczej do samorządu. Inicjatywę krakowskiej Rady wojewódzkiej, która ujęła w swoje ręce politykę samorządową partji na terenie zachodniej Małopolski powinniśmy powitać jaknajgoręcej. Każda zdobycz w samorządzie jest sporym krokiem naprzód. Każde niepowodzenie w tej dziedzinie, każdy błąd, każde niedopatrzenie, — cofa nas w tył.

Zapewne że rozstrzygającej walki z kapitalizmem nie można stoczyć w sali rady miejskiej, także jednak to nie ulega wątpliwości, że **gminy, zwłaszcza większe gminy mogą jeszcze w ramach ustroju kapitalistycznego wykonać potężny kawał roboty socjalistycznej.** Trzeba tylko żeby go wykonać chciały — i umiały.

Wiesław Wohnout.

Los Sacco i Vanzettiego

Po 16 dniach głodówki, Vanzetti przyjął pokarm, natomiast Sacco prowadzi głodówkę dalej. Siostra Vanzettiego w Turynie otrzymała pozwolenie na przyjazd do Stanów Zjednoczonych. W wielu miastach Stanów Zjednoczonych odbywają się olbrzymie manifestacje za uwolnieniem obu niewinnie skazanych na śmierć. Policja rozpędziła wielką manifestację przed ratuszem nowojorskim i dokonała aresztowań. Przed domami sędziów Thayera i Hugga (Thayer przewodniczył w procesie, Hugg w apelacji) ustawiono posterunki policyjne. Gubernator Fuller odbył rozmowę z kilku ostatnimi świadkami w sprawie Sacco i Vanzettiego.

Lord Rothermere



Król prasy angielskiej, rozpoczął w piśmie „Daily Mail" żywą akcję za rewizją traktatu w Trianon. Lord Rothermere domaga się *oddania Słowaczyzny Węgrom.* O akcji lorda Rothermere pisze organ węgierskich socjalistów na Słowaczyźnie, *„Csechslovakkiai Nepszava"*: Lud węgierski, który pragnie porozumienia i zgodnego współżycia z ludem czechosłowackim, nie ma powodu do uciechy z akcji lorda Rothermere. Naodwrót, patrzy na nią z wielką obawą. Lud węgierski w republice czechosłowackiej przypomina lordowi Rothermere, że jako mniejszość narodowa *korzysta z większych praw w swem życiu kulturalnem i gospodarczem, niż jego bracia, którzy na Węgrzech są narodem panującym.*

Wyrok w procesie socjalistów gruzińskich

Trybunał najwyższy w Charkowie wydał wyrok w procesie przeciw dwunastu socjalistom gruzińskim. *Jeden z oskarżonych Penkow Poloszny, został skazany na śmierć*, drugi — Andżaparidze — na 8 lat więzienia, siedmiu zostało skazanych na krótkie więzienie, trzech zostało uwolnionych. Rozprawa toczyła się przez 12 dni. Sąd uznał, że Penkow Poloszny był polskim szpiegiem(?!).

Tańce kryminalistów

w salonach nowojorskich magnatów

Najbogatsze damy towarzystwa nowojorskiego zaangażowały za książęce honorarjum *wielu słynnych zbrodniarzy obojga płci*, którzy podczas przyjęć w salonach miljonerów *wykonują tańce apaszów*. Tańce te są *ostatnią modą w Nowym Jorku.* Przesycono się już tam tańcami murzyńskiemi. *Szuka się nowych sensacyj*, których dostarczyć może tylko podziemne życie kryminalistów. Tańce apaszów przyjęły się już powszechnie w salonach, a najbardziej *słynny taniec „hop"*. Damy nowojorskie przyjmują nauczycieli tańca ze sfer zbrodniarzy. „Hop" jest bezwątpienia *najbardziej brutalnym i wyuzdanym tańcem*, jaki kiedykolwiek produkowano w świecie cywilizowanym. W porównaniu z nim charleston i blackbottom — *to niewinny menuet;* tak przynajmniej twierdzą pisma nowojorskie.

Nauczyciele tańca płacą kryminalistom olbrzymie sumy za wtajemniczenie ich w obyczaje taneczne świata zbrodni. Wielu sprytnych dyrektorów kabaretów zawarło *regularne kontrakty z bandytkami* i reklamują ich występy *jako największą atrakcję programu.* Pewien szczególnie pomysłowy dyrektor ogłosił publiczności występy *wszystkich „Gwiazd włamywaczy" nowojorskich.* W Chicago powstały *specjalne dancingi, gdzie tańczy się z kryminalistami.*

Tańce zbrodniarzy — to ostatnia moda amerykańskich królów dolara. Jedno jest pewne: *Ustrój społeczny, w którym bogaci próżniacy nie mają już innej rozrywki jak tańce kryminalistów — jest sam w sobie zbrodnią i dojrzał do zastąpienia go innym, lepszym ustrojem.*

Jak rząd sowiecki wpędza robotników w szał militarny

Pisaliśmy o tem niedawno, że do agitacji militarystycznej wciągają sowiety i prasę zawodową.

Mamy teraz przed oczyma egzemplarz wydawanego w Moskwie centralnego organu robotników mechanicznych i budowlanych „Postrojka" (Budowa) z dnia 23 lipca.

Pod ryciną przedstawiającą karykaturalną twarz Chamberlaina, przeciwko której wymierzone są lufy armatnie, a górą nadciąga rój samolotów sowieckich, widnieje podpis: **„Nasza odpowiedź Chamberlainowi"** — **„Wybudujemy eskadrę samolotów i inne środki obrony"**. A pod tem hasłem i tą zachętą zaraz umieszczona rubryka: **„Składki i wyzwania"**, czyli „łańcuch, przy którym składający datek na budowę aeroplanu, wzywa po imieniu innych, ażeby składkę tejże wysokości złożyli. — Niektórzy składają doraźnie jakąś sumkę od 50 kopiejek do paru rubli, inni deklarują pewien procent od miesięcznych zarobków.

A dzieje się tak bynajmniej nie w okresie jedynie tygodnia propagandowego na rzecz zbrojeń. Następny bowiem artykuł „Przekazanie samolotu „Moskowski Stroitiel" eskadrze" opisuje, iż 21 ubiegłego miesiąca przekazany został przez robotników z działu budowy maszyn czerwonej flocie powietrznej „samolot bojowy, zbudowany z funduszów, zebranych w drodze dobrowolnych potrąceń oraz sum, asygnowanych przez VIII zjazd gubernialny". A zatem, chodzi tu o inicjatywę, podjętą dość dawno, skoro już dojrzała w czynie.

Zastępca szefa lotnictwa, Alksnes, przyjmując na lotnisku samolot, dziękował ofiarodawcom za ich dar i wyraził nadzieję, że to nie ostatnia maszyna i że ofiarodawcy dołożą sił, ażeby skompletować stan lotnictwa, co też obiecał przedstawiciel związku Stepanczików.

Rozpoczęły się potem loty eskadry — wzniósł się przy okrzykach „hura!" i nowy samolot.

Jak widzimy, oprócz sum, które rząd asygnuje na lotnictwo **(a nie jest ono bynajmniej upośledzone)**, przymawia się agitacja sowiecka i do robotników, ażeby ci fundowali nowe samoloty w drodze składek pieniężnych, a ewentualnie i swojej pracy.

I tę ofiarność pobudza się właśnie **na cel bojowy, właśnie krzewi się nastrój militarystyczny!**

To mogło było znaleźć usprawiedliwienie wówczas, gdy Rosja była widownią walki domowej, gdy grasowały tam Denikiny, czy Kołczaki, czyhając na obalenie republiki sowieckiej, a jakieś sukcesy „białogwardzistów" mogłyby były spowodować wmieszanie się starych mocarstw europejskich do tej walki.

Ale teraźniejszy zatarg Anglją, powstał, — jak wskazywaliśmy — skutkiem tego, że Anglicy w Azji spotykali się wciąż z przeciwdziałaniem rosyjskiem... Więc nie o obronę granic Rosji, ani rzekomo zagrożonego ustroju sowieckiego tu chodzi, jeno o **współzawodnictwo imperjalizmu sowiecko-rosyjskiego**, który hucznie wyruszył szlakiem dawnego imperjalizmu carskiego — z zakorzenionym w stosunku do Azji **imperjalizmem angielskim**.

Rząd sowiecki, igrając z ogniem podnosi alarm, że grozi mu pożar i wyłudza od robotników pieniądze na zbrojenia, wtedy, gdy miałby tak obszerne pole do działania w dziedzinie podniesienia gospodarki kraju i zwalczania klęski bezrobocia.

Tymczasem unoszą go kosztowne ambicje polityczne pod pokrywką, że zdobywanie wpływów w Azji sprzyja rozszerzaniu tam idei bolszewickich... Dlaczego wzrost dobrobytu w kraju własnym pod rządami sowieckiemi nie miałby być bardziej pociągającym dla tych ludów, niż polityczne konszachty, dokonywane przy błysku bagnetów — lub pieniędzy?

Jak dalece rząd sowiecki usiłuje oswajać robotników ze wszystkiemi morderczemi wynalazkami wojennemi, jak usiłuje w nich wszczepić ducha militarystycznego, o tem świadczą i liczne kronikarskie wiadomości, które znajdujemy w wyżej wymienionym organie zawodowym. A więc np. reklama dla święta lotniczego podczas którego nastąpi doręczenie bojowego samolotu wybudowanego za pieniądze potrącane przy wypłatach zarobków metalowców oraz statku powietrznego, ufundowanego przez współpracowników czerezwyczajki i noszącego miano pierwszego szefa tejże („Feliks Dzierżyński"). Jako atrakcję programu podano: widok walki samolotów.

W tymże numerze również reklamuje się Muzeum aero-chemiczne imienia Frunzego, uwzględniające przedewszystkiem dział wojskowy.

A więc w państwie sowieckiem usiłuje się utrzymywać robotników w jakiemś **oszołomieniu wojskowem**, natomiast poza granicami Rosji komuniści obnoszą się ze swoim antymilitaryzmem... Porównajmy to z działaniem socjalistów. Wobec ciągłych pobrzękiwań szablą niemieckich Stahlhelmów i wobec pewnej atmosfery niepokoju, panującej w Europie, urządzili socjaliści berlińscy przed kilku dniami olbrzymią demonstrację pokojową... Być może, że o tym samym czasie w Moskwie obchodzono znów jakieś święto na cześć nowych śmiercionośnych aparatów, aby zachęcić nową grupę robotników do ofiarności na rzecz wojennego Molocha.

A zbrojenia się jednego państwa tworzą fatalny przykład dla innych. W ten sposób polityka rosyjska sprzyja zarazem wyścigowi zbrojnemu w Europie.

Z życia robotniczego

O POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW W OBU CZĘŚCIACH GÓRNEGO ŚLĄSKA

„Berliner Tageblatt", w depeszy z Wrocławia, stwierdza, że na skutek zwrócenia się robotników górnośląskich do międzynarodowego biura pracy, biuro to ma przeprowadzić **badania porównawcze nad sytuacją społeczną na Śląsku niemieckim i polskim.** Obecnie tworzy się komisja przywódców robotników, która w jesieni br. rozpocząć ma prace nad zbadaniem stosunków w obu częściach Górnego Śląska. Zaznaczyć należy, że przysłany w czerwcu br. dyrektorowi międzynarodowego biura pracy w Genewie memorjał Związków zawodowych niemieckich na Górnym Śląsku o rzekomym ucisku, jakiego Związki te doznawać mają ze strony władz administracyjnych polskich, przekazany został prezydentowi komisji mieszanej dla Górnego Śląska, gdyż według postanowień konwencji genewskiej jedynie te instancje międzynarodowe, — przez wzmiankowaną konwencję genewską dla Górnego Śląska stworzone, powołane są do rozpatrywania tego rodzaju zażaleń.

Z FABRYKI MANNEGO W PODGÓRZU

Zgromadzenie robotników stolarskich, zajętych **w fabryce pana Mannego**, odbyło się we środę 3 bm. w sali Domu robotniczego w Podgórzu. Prawie wszyscy robotnicy, pomimo że pracują 10 godzin (!) przybyli na to zgromadzenie, aby omówić sprawy organizacyjne. Przewodniczył tow. Urbańczyk. Referent tow. **Jaroszewski** w obszernem przemówieniu przedstawił zasady organizacyjne Związków klasowych, obecne położenie klasy robotniczej a następnie **przedstawił umowę**, zawartą w d. 30 lipca, która obowiązuje wszystkich robotników stolarskich i maszynowych w całym Krakowie. — Wszystkie firmy w Krakowie muszą respektować umowę, podpisaną przez przedstawicieli trzech cechów. Spodziewamy się, że p. Manne, który prowadzi fabrykę mebli, mając majstra cechowego p. Skrzypka, nie doprowadzi do konfliktu, inaczej Związek centralny zajmie się bliżej jego fabryką i stosunkami tamże panującemi.

Ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: tow. Bryndza, Hoffman, Łachecki, Glar i Szafran, zakończyła się **wybraniem mężów zaufania**. Wybrani zostali tow. Łeżniak Szczepan, Mroczek Jan i Półgroszek Anatol. Mężowie zaufania zwrócą się do p. Mannego, aby dotrzymał umowy, tak jak wszystkie firmy.

Zaznaczamy, że w umowie mężowie zaufania są uznani i upoważnieni do pośrednictwa pomiędzy firmą a ogółem robotników, zatrudnianych w firmie. Ufamy, że p. Manne to zrozumie i będzie żył w zgodzie z organizacją.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" skończyło się zgromadzenie.

„KOMU SIĘ NIE PODOBA — NIECH IDZIE ZA BRAMĘ!"

**Spółka hutniczo-górnicza w Węgierskiej Górce
Prowokacje dyrektora Buzka**

Zarząd oddziału Związku Metalowców w Węgierskiej Górce jeszcze w dniu 17 maja br. wystosował do Zarządu Spółki memorjał z domaganiem się odbycia przy udziale sekretarza okręgowego z Bielska rokowań dla załatwienia całego szeregu spraw, mocno dotyczących ogółu zatrudnionych, między innemi i **podwyżki płac**. Buzek narazie o wspólnej rozmowie **nie chciał nawet słyszeć**; wreszcie na skutek pisma sekretarjatu z dnia 26 czerwca br. doszło w dniu 7 lipca do obrad i to przy udziale dra Wenzla, sekretarza związku przemysłowców.

W tym to czasie miała miejsce 5% podwyżka płac i regulacja zarobków w okręgu bielsko-bialskim od 1 czerwca br. Mieliśmy też do zanotowania fakt uchylania się firmy „E. Munstermann" od przyznania tej podwyżki; ostatnio, co widocznie jeszcze nie doszło do wiadomości dyktatora Buzka, w dniu 29 lipca br. zlikwidowany i to w ten sposób, że mimo względnie wyższe zarobki w tej odlewni jak w innych, **robotnicy otrzymali 2 i pół procent podwyżki** od 1 czerwca br. (jednocześnie jako odszkodowanie za utracony zarobek), **a 5 procent od dnia podjęcia pracy**, w miarę wykończania starych zamówień, które w przeciągu sześciu tygodni będą wykończone.

W dniu więc 7 lipca br. na posiedzeniu, trwającem kilka godzin, omówiono i uzgodniono ostatecznie wszystkie stojące na porządku obrad zagadnienia. Na czele wszystkich spraw postawiono kwestię zabezpieczonego o 20 procent większego zarobku przy pracach układowych (ze Związkiem Przemysłowców od roku 1923 ustalonego), co dotąd nie zawsze było stosowane, oraz stanowcze **domaganie się wypłat co dwa tygodnie.** Aby dyrekcji ułatwić ostateczne zaprowadzenie dwutygodniowych wypłat, oświadczyła delegacja robotnicza, że robotnicy pragną najdalej od 1 sierpnia br. mieć już w nowy sposób uskuteczniane wypłaty. Wobec spóźnionej pory (obrady bowiem ukończono w nocy) uzgodniono, że umowę do podpisu wykona sekretarjat metalowców.

Gdy po kilku dniach delegaci przedłożyli umowę do podpisu, **dyrektor Buzek tego uczynić nie chciał; więcej, pan Buzek upiera się przy jednostronnem załatwianiu zatargów**, głównie w tym celu, aby nie wykonać obowiązku dwutygodniowych wypłat. — Pan Buzek przed ostatecznym terminem wprowadzenia 2-tygodniowych wypłat, t. j. przed 1 sierpnia br. zaprosił do siebie mężów zaufania w dniu 29 lipca br. i oświadczył im, że tego żądania nie wypełni. Dnia 30 lipca br. sekretarz okręgowy z Bielska pragnął odbyć konferencję z dyr. Buzkiem przy udziale mężów zaufania; **pan Buzek nawet odmówił**, nie chciał też żadnej umowy podpisać — oświadczając, że to, co „on" jedynie uzna za właściwe, powinno robotników obowiązywać. Gdy wszyscy robotnicy udali się pod kantor, domagając się załatwienia ich życzeń (Buzek twierdził, że żądania stawiane są jedynie przez Związek) — pan Buzek, w wyzywający sposób zawyrokował: **„Komu się nie podoba, niech idzie za bramę** — dwa razy tego powtarzać nie będę".

Robotnicy **jak jeden mąż porzucili pracę.**

Kilka słów o wypłatach. W dniu 30 lipca br. — w sobotę — robotnicy otrzymali dopiero zaliczkę na zarobek za miesiąc lipiec — wypłata nastąpiłaby dopiero 13 sierpnia według starych zwyczajów. — **Prawie sześć tygodni kredytu** każe sobie przedsiębiorstwo udzielać od nędznie wynagradzanych robotników! Zarobki miesięczne wahają się od 80 do 120 złotych; ale i w tym wypadku, przyjąwszy przeciętny zarobek tylko na 100 złotych miesięcznie — obcy kapitaliści (boć oni są właścicielami huty) przy tylko 500 zatrudnionych zatrzymują sobie stale 50.000 złotych (pięćdziesiąt tysięcy złotych) w przeciągu każdego miesiąca.

Wiemy, co znaczy dla robotnika kupować na kredyt; atoli robotnicy z Węgierskiej Górki **płacą podwójny haracz swym wyzyskiwaczom:** z krwi — w postaci wysiłku, i lichwy sklepikarskiej, gdyż muszą się stale zadłużać, nabywając środki żywności lub artykuły codziennej potrzeby na kredyt.

STRAJKI W BUDAPESZCIE

Strajk robotników drzewnych w Budapeszcie zakończył się. Między pracodawcami i robotnikami doszło do porozumienia, przyczem zawarto umowę na okres jednego roku na zasadzie 8-godzinnego dnia pracy i odpowiedniego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

W przemyśle żelaznym strajk przeciąga się. — Obecnie strajkuje około 8.890 robotników, czyli 17 procent robotników przemysłu żelaznego i maszynowego, zajętych w Budapeszcie.

MURZYNI WSTĘPUJĄ W AMERYCE DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

„The World Tomorrow" donosi, że 6000 murzynów zorganizowanych w 165 lokalnych związkach przyłączyło się do Amerykańskiej federacji pracy. Są to głównie robotnicy transportowi. — W kraju, w którym istnieje tak silna nienawiść w stosunku do czarnych, robotnicy wyzbyli się tego przesądu, wyżej stawiając solidarność klasową.

—ooo—

Wiadomości polityczne

SKUTKI ZERWANIA CHIN Z MOSKWĄ

„Times“ donosi z Szangaju, że według otrzymanych tam niepotwierdzonych wiadomości gen. Feng-Ju-Hsiang ma podobno zatrzymać Borodina jako zakładnika. Zdaje się, że krewni Fenga zostali zaaresztowani w Moskwie, dokąd towarzyszyli Fengowi w czasie jego ostatniej wizyty. W związku z tem Feng oczekiwał już od dłuższego czasu sposobności dostania w swe ręce wybitniejszej osobistości z pośród bolszewików, ażeby w ten sposób mieć gwarancję bezpieczeństwa swych krewnych.

—ooo—

REFORMY DEMOKRATYCZNE W RUMUNJI

W dyskusji w Izbie deputowanych nad mową tronową przewodniczący stronnictwa chłopskiego Manju odczytał deklarację, w której zalecał przeprowadzenie szeregu reform demokratycznych, stabilizację waluty i domagał się zupełnej praworządności. Co do polityki zagranicznej Manju oświadczył, że naród rumuński jednogłośnie opowiada się za polityką zagraniczną, opartą na istniejących sojuszach oraz stwierdził niezłomną wolę ludu rumuńskiego zachowania granic państwa, ustalonych w traktatach pokojowych. Pod tym względem cały naród rumuński jest jednomyślny, pozostawiając na boku wszelkie tarcia natury politycznej.

—ooo—

BOJÓWKI NIEMIECKIE

Komunistyczna „Welt am Montag“ ogłasza szczegóły tajnej akcji zbrojeniowej „Stahlhelmu“ prowadzonej na Pomorzu, gdzie, jak twierdzi dziennik, odbywają się manewry wojskowe „Stahlhelmu“. W dobrach Sternhof i Lübrassen „Stahlhelm“ urządza ćwiczenia strzelnicze. Akcją kieruje właściciel dóbr von Dittforth, który otrzymuje instrukcje od kapitana von Herzberga, czynnego w jednym z oddziałów Reichswery. Herzberg ma utrzymywać stały kontakt z centralą w Berlinie i często wyjeżdża do Berlina. Ćwiczenia w strzelaniu odbywają się przy użyciu nowych karabinów model 98, co wskazywać ma na łączność między oddziałami Stahlhelmu a Reichswehrą.

—ooo—

PROJEKT REORGANIZACJI „REICHSWERY“

Dzienniki paryskie reprodukują obszerne wyciągi z artykułu zamieszczonego w tygodniku niemieckim „Menschheit“ o projekcie reorganizacji armji niemieckiej, opracowanym przez dwóch oficerów Reichswery, kapitana Freiberg Allmendigera oraz por. Stephaniego. Celem tego projektu jest utworzenie mocnych rezerw, dzięki którym **na wypadek wojny armja niemiecka wzrosłaby do 460.000 ludzi.** Ponadto zaś możliwa byłaby natychmiastowa kolonizacja terytorjów zdobytych na Polsce. W związku z powyższym artykułem „Matin“ oświadcza, że w żadnym wypadku nie dopuści się do dyskusji nad wzmocnieniem militaryzmu niemieckiego, nie potrzebnej zresztą i szkodliwej zarówno dla stosunków wewnętrznych jak i zewnętrznych Niemiec. Chociażby mężowie, prowadzący rokowania w Locarno i Genewie byli nie wiem jak skłonni do ustępstw i uprzejmi, to jednak okażą się oni nieprzejednani, jeżeli będzie się dążyć do wytargowania owych koncesyj, mających na celu udzielenie Niemcom środków do wywołania wojny. „Le Journal“ podkreśla ze specjalnym naciskiem fakt, iż oficerowie Reichswery nie wahają się myśleć o zatargu z Polską, mającym ich zdaniem wcześniej czy później nastąpić.

—ooo—

REWIZJA PLANU DAWESA

Z Waszyngtonu donoszą do berlińskich dzienników. Znany finansista amerykański B. Baruch, który powrócił z wycieczki do Europy, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że w ciągu najbliższych dwu lat należy oczekiwać rewizji planu Dawesa. Na miejsce jego zostanie zawartą umowa, obejmująca wszystkie długi wojenne Niemiec. W związku z zapowiedzianą na 10 bm. naradą ministrów Rzeszy dzienniki donoszą, że na niej ma zapaść uchwała w sprawie stanowiska, jakie ma zająć delegacja niemiecka na wrześniowej sesji Ligi narodów.

—ooo—

BOMBY W PORTUGALJI

Dowiedziawszy się, że pewni osobnicy mają zamiar wnieść do Lizbony kosz z bombami, policja rozciągnęła czujność na granicach miasta. Kiedy osobnicy ci przybyli i kiedy policja kazała im się zatrzymać, rzucili się do ucieczki, strzelając w stronę policji. W porzuconym koszu policja znalazła 33 bomby.

KRONIKA

Kraków, 5 sierpnia

ECHA ŚRODOWEJ BURZY. Wichura zerwała żelazny komin w fabryce obuwia „Marko“. Przy ul. Zgoda podczas burzy zalany został dom parterowy pod l. 3. Woda zalała 15 ubikacyj mieszkalnych. W obu wypadkach interwenjowała Straż pożarna. Wypadku w ludziach nie było.

WIELKI FESTYN ROBOTNICZY. Robotniczy klub sportowy „Legja“ w Krakowie urządza *w niedzielę 7 sierpnia w Parku Krakowskim* WIELKI FESTYN, na program którego złożą się: *Poczta polowa. Koło szczęścia. Wyścigi we workach. Gimnastyka. Biegi lekko-atletyczne. Zawody ciężko - atletyczne:* Walka francuska i wolno-amerykańska. Poza rzymsko-muskularna. *Król więzów. Żelazny most. Stalowa branzoleta. Żelazny krawat. Piekielne kowadło. Śmiertelna deska. Rozbijanie na głowie cegieł. Rozbijanie 500 kg. kamienia na człowieku. Rozciąganie rąk przez dwie pary koni.* Nad program sensacja XX wieku: Człowiek zakopany w ziemi na przeciąg pół godziny. Ponadto przewidziane są tańce: karykaturalne, klasyczne i nowoczesne. Dla zaspokojenia wilczych apetytów, zarówno zgłodniałych zawodników, jakoteż rozentuzjazmowanych widzów, postarano się o obfity bufet. Początek o godzinie 2 pop. Wstęp dla starszych 1 zł., dla młodzieży 50 groszy.

W razie *niepogody* odbędzie się KIERMASZ w sali przy ul. Dunajewskiego 5, z całym programem produkcji siłowej. Początek kiermaszu o godz. 4 popoł. — Wstęp 1 zł.

Towarzysze i towarzyszki jawcie się wszyscy na festynie razem z Waszemi dziećmi i rodziną. Produkcje warte widzenia.

DOM IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W OLEANDRACH. Z inicjatywy kół obywatelskich naszego miasta zrodziła się szlachetna i piękna myśl uczczenia czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego, dobrowolną, ofiarą na cele budowy „Domu-Pomnika“ w historycznych „Oleandrach“ w Krakowie, skąd 6 sierpnia 1914 r. wyruszyła na rozkaz Komendanta Piłsudskiego pierwsza kadrowa kompanja armji odrodzonej Polski.

W miejscu, gdzie formowały i przygotowywały się pierwsze szeregi „Strzelców“ do krwawych bojów z odwiecznym wrogiem, winien stanąć plastyczny i potężny monument czynu zbrojnego by świadczył wobec pokoleń o niezłomnej sile patryjotyzmu i ofiarności pierwszych żołnierzy niepodległej Polski z 1914 r.

W dawnych Oleandrach ma stanąć Dom im. Józefa Piłsudskiego, jako wspólna siedziba Związku legjonistów i Związku Strzeleckiego. W gmachu tym znajdą pomieszczenie sale musztry i wszelkie urządzenia ćwiczebne dla „Strzelców“, jako tej organizacji, która przygotowuje kadry przysposobienia wojskowego dla naszej armji. W tym domu będą się kształcić instruktorzy i wychowawcy Związku Strzeleckiego, będzie się ćwiczyła młodzież zbrojna by każdej chwili być gotową do obrony zagrożonych granic naszego Państwa.

Gmina miasta Krakowa, zawsze tak ofiarna na cele ogólno narodowe i państwowe, pomna niespożytych dla Ojczyzny zasług Józefa Piłsudskiego, który w grodzie podwawelskim tworzył kadry armji i z Krakowa wywiódł na zwycięskie boje, w historyczną noc sierpniową, pierwsze zastępy Legjonów polskich, przeznaczyła pod budowę „Domu im. J. Piłsudskiego“ w „Oleandrach“ odpowiedni grunt.

W tym celu zawiązał się komitet i rozpoczął akcję zbierania funduszów. Komitet zwraca się z gorącym apelem do obywatelstwa m. Krakowa o materjalne poparcie tej akcji. Dobrowolne ofiary z przeznaczeniem na „Dom im. J. Piłsudskiego“ w „Oleandrach“ przyjmuje Kasa Oszczędności m. Krakowa, ul. Szpitalna.

„ZAPŁACIŁ“ ZA NOCLEG. Ks. Stanisław Żądło, proboszcz z Przytkowic (koło Wadowic) doniósł policji krakowskiej, że w dniu 3 bm. dał nocleg pewnemu osobnikowi, który przedstawił się mu jako uczeń szkoły handlowej z Krakowa a będąc w drodze do Zakopanego prosił o gościnę. Na drugi dzień, gdy proboszcz wyszedł z domu do kościoła tajemniczy uczeń skradł mu z biurka kwotę 520 zł. i gdy następnie po powrocie do domu proboszcz spostrzegł kradzież, osobnik ów już się ulotnił bez śladu.

ARESZTOWANO za kradzież bielizny wartości 600 zł. na szkodę Ludwiki Goleniowej służącą Marję Głowacką. Aresztowano dalej Wojciecha Kowalika za kradzież części automobilowych na Rynku Głównym i Janinę Kasprzyk za kradzież garderoby, wartości 70 zł. na szkodę Katarzyny Maj.

ODBUDOWA ZNISZCZEŃ WOJENNYCH W POWIECIE KRAKOWSKIM. Na odbudowę zniszczeń wojennych gmin: Bibice, Zielonki, Bosutów i Bolen, przyznało ministerstwo robót publicznych kredyt 400.000 zł. z funduszu odbudowy.

BURSA RĘKODZIELNICZA. Województwo krakowskie zatwierdziło statuty Stowarzyszenia bursy żyd. sierót rękodzielników, a na I. walnem zgromadzeniu wybrany został na lat 4 wydział Stowarzyszenia. W tych dniach ukonstytuował się wydział wybierając prezesem dra Rafała Landaua, wiceprezesową p. Matyldę Schenkerową. Na posiedzeniu wydziału poruszono myśl rozszerzenia zakładu Stowarzyszenia, znajdującego się przy ul. Krakowskiej przez nadbudowę II. piętra, przez coby znacznie większa ilość terminatorów w internacie tym pomieszczona być mogła. Dotąd znajduje się w internacie tym 37 chłopców, kształcących się w rękodziele.

OKRADZIONY W CZASIE SNU. Władysławowi Gawlikowi w czasie drzemki na ławce na plantach pod „Zakopianką“ skradł jakiś rzezimieszek portfel z 40 zł. i dokumentami.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO Helena Kozłowska, lat 15 licząca, zamieszkała u rodziców w Skotnikach i dotychczas nie powróciła.

SKRADZIONE RZECZY. Na policji złożono większą ilość garderoby damskiej, bielizny męskiej, damskiej i pościeli, zakwestjonowanej u różnych złodziei. Rzeczy można oglądać w Wydz. śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24 w godzinach urzędowych.

—ooo—

UROCZYSTOŚCI LEGJONOWE W RADJO. Z okazji marszu szlakiem kadrówki odbędą się w studjo radjostacji krakowskiej w sobotę 6 bm. w godzinach od 17.30 do 19 i w niedzielę 7 bm. w godzinach od 17 do 18.30 uroczyste audycje ku uświetnieniu czternastej rocznicy historycznego wymarszu Strzelców na walkę o niepodległość. Na program złożą się przemówienia Dra T. Dyboskiego (w pierwszym dniu) i prof. Dra St. Weinera (w drugim dniu), pieśni żołnierskie odśpiewane przez chór „Echa“, oraz przez znakomitego artystę operowego p. Mazanka, recytacje artysty dramatycznego p. Ludwika Ruszkowskiego i produkcje koncertowe mistrzowskiej orkiestry 20 pułku piechoty pod kierownictwem kapelmistrza majora Juljusza Schreyera. W dniu 7 bm. od godziny 18.30 nastąpi transmisja przebiegu Zjazdu Legjonistów w Kaliszu wraz z przemówieniem marszałka Piłsudskiego. — Marsz Szlakiem Kadrówki, będący wielką próbą sprawności fizycznej stanie się jednocześnie znakomitą demonstracją i propagandą radjową, gdyż w czasie marszu na rynku w Miechowie i Jędrzejowie ustawione będą megafony, które nietylko pozwolą tłumom miejscowej ludności wysłuchać okolicznościowych audycyj, ale spopularyzują wśród niej samą myśl, że przy pomocy tych nowych środków można uzyskać przyjemną rozrywkę.

TEATRY I KONCERTY

OPERETKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w piątek, operetka Jacobiego „Targ na dziewczęta“ z Lucyną Messal, Józefem Redo, J. Kozłowską, M. Dowmundową, Dowmuntem, Horskim, Sempolińskim i Staszyńskim. W drugim akcie taniec marynarzy odtańczy girls warszawski. W sobotę poraz drugi i ostatni operetka Granistaedtena „Orlow“. W niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Księżna cyrku“, — wieczorem poraz ostatni „Targ na dziewczęta“.

W TEATRZE „NOWOŚCI“ (przy ulicy Rajskiej 12) dziś w piątek, w sobotę, w niedzielę o godzinie 4 po południu i o godzinie 8'30 wieczorem — wieczory varietowo-kabaretowe z udziałem sił zagranicznych i krajowych. Od poniedziałku 8 sierpnia produkcje „człowieka-muchy“. Bilety do nabycia w handlu J. Rudnickiego — Linja A—B, w dniu zaś przedstawień od godziny 6, w niedzielę od godziny 10 przedpołudniem przy kasie teatru.

SPORT

„MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI“ W KINIE. Krajowa wytwórnia filmów historycznych „Klio“ szykuje obecnie interesujący film zupełnie nowego typu p. t. „Marsz Szlakiem Kadrówki“. W filmie tym zobrazowany zostanie ten największy na świecie marsz sportowo-wojskowy, którego akcja rok rocznie rozwija się na trasie pomiędzy Krakowem a Kielcami. Gigantyczny wysiłek ludzi i zespołów walczących ze sobą na przestrzeni 127

kilometrów o honor zwycięskiego wkroczenia do Kielc, jest znakomitym tematem filmowym. Akcja rozgrywa się w niezmiernie malowniczych okolicach kraju i obfituje w bogactwo przeróżnych scen rodzajowych. Dla sportowców film „Marsz Szlakiem Kadrówki" będzie interesującym jeszcze i dlatego, iż zobrazuje również tajniki treningu, techniki i taktyki marszu i sportu pieszego. Będzie to więc poza innemi zaletami — cenny film sportowy. Film „Marsz Szlakiem Kadrówki" stanowić będzie całość, wypełniającą seans kinematograficzny.

—ooo—

Z Polski

POCZTA W OJCOWIE. Z dniem 11 sierpnia uruchamia się urząd pocztowo-telegraficzny VI klasy w Ojcowie powiat Olkusz. Urząd ten połączony będzie z urzędem pocztowym Skala pod Ojcowem zapomocą jazdy posłańczej.

ZABÓJCA SOWIECKIEGO POSŁA WOJKOWA KOWERDA przeniesiony został do więzienia w Grudziądzu dla odsiedzenia dożywotniej kary wobec odmowy prezydenta Rzpltej zamiany na 15 letnie więzienie.

RADJO NA USŁUGACH LOTNICTWA W POLSCE. Wydział lotniczy ministerstwa komunikacji przeprowadza obecnie badania pod kierunkiem fachowców i specjalistów montażu dwu stacyj radjowych nadawczo-odbiorczych, przystosowanych specjalnie dla celów lotnictwa komunikacyjnego. Stacje zainstalowane będą na lotniskach w Warszawie i Lwowie. Łącznikowa służba radjowa odda duże usługi lotnictwu kommunikacyjnemu, przyczyniając się w wielkim stopniu do punktualności lotów, gdyż lotnicze radjostacje nadawczo-odbiorcze będą nadawać co pewien czas komunikaty o stanie pogody na szlakach lotów.

NAWET „KOBIETY LEKKICH OBYCZAJÓW" NIE CHCĄ BYĆ PIELĘGNOWANE PRZEZ ZAKONNICE. Widownią wielkiej awantury był onegdaj szpital miejski dla chorych wenerycznie kobiet św. Marji Magdaleny przy ul. Tramwajowej 17 w Łodzi. Ostatniemi czasy do szpitali miejskich przydzielone są siostry zakonne do pielęgnacji chorych. Między innemi 4 zakonnice przydzielone zostały do szpitala Marji Magdaleny na miejsce przeniesionych do innych szpitali pielęgniarek z pośród starego personelu. Wiadomość o przydzieleniu do szpitala zakonnic wywołała wielkie wzburzenie wśród pensjonarek, które postanowiły ich do szpitala nie dopuścić i skłonić magistrat do pozostawienia przeniesionych pielęgniarek. Gdy onegdaj o godz. 10 rano zakonnice pojawiły się w szpitalu, wzburzone prostytutki w liczbie 90 przystąpiły do czynnej akcji protestacyjnej, obrzucając zakonnice gradem wyzwisk i przyjęły wobec nich postawę groźną, usiłując je czynnie znieważyć. Zakonnice schroniły się do kancelarji szpitalnej. Wobec tego, że postawa prostytutek była coraz groźniejsza, telefonicznie powiadomiono o zajściu policję. Naczelnik wydziału śledczego wraz z 4 wywiadowcami udał się do szpitala. Policja wkroczyła do szpitala i uwolniła zakonnice z opresji. Chcąc mimo wszystko doprowadzić do usunięcia ze szpitala zakonnic i ponownego przydzielenia dawnych pielęgniarek, część prostytutek rozpoczęła głodówkę.

— ooo —

Z zagranicy

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. We środę o godz. 5.15 wpadł w pobliżu Budapesztu do rowu, uderzając o drzewo, automobil, w którym jechał wojskowy attache angielski major Parry oraz dwaj węgierscy oficerowie. Major Parry jechał do Tahitotfalu celem zobaczenia ćwiczeń wojskowych. Wszyscy jadący zostali wyrzuceni z samochodu i odnieśli mniej lub więcej ciężkie rany. Przyczyna wypadku nieznana. Major Parry odniósł ciężką ranę w głowę i okaleczenia na całem ciele. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Budapeszcie. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Oficerowie węgierscy zostali lżej ranni, natomiast ciężko rannym jest szofer.

Z nowej literatury prawniczej

—o—

Dr. Zygmunt Fenichel: „PRAWO PRYWATNE MIĘDZYNARODOWE I MIĘDZYDZIELNICOWE" (Stron 100).

Autor w pracy powyższej postawił sobie za zadanie ułatwić czytelnikowi orjentację w problemach prawa międzynarodowego prywatnego i wykazać rozwiązanie tychże problemów przez ustawodawcę polskiego. Praca ta zawiera omówienie systematyczne ustaw z 2 sierpnia 1926. Zaznaczyć należy, że chodzi tu o problemy teoretycznie trudne i o wielkiem znaczeniu praktycznem. Autor podaje w krótkości genezę tych ustaw i zarys historyczny teorji prawa międzynarodowego.

Naczelną zasadą prawa międzynarodowego prywatnego, które zawiera zasady, kiedy stosować należy prawo obce, jest zasada prawa ojczystego. Zasada ta rozstrzyga o zdolności osobistej, o zdolności do zawarcia małżeństwa, opiece, o prawach spadkowych itd.

Autor rozpatruje dalej zasady w prawie wekslowem i czekowem.

We wszystkich zaborach polskich obowiązuje dotąd odrębne ustawodawstwo cywilne, które jeszcze nie zostało zunifikowane. Wszystkie te ustawy obowiązujące nadal w Polsce, są temsamem ustawami polskiemi. Ustawa o prawie międzydzielnicowem rozstrzyga, która z ustaw obowiązująca w Polsce w danym wypadku ma zastosowanie. Naczelną zasadą tej ustawy jest prawo miejsca zamieszkania, które rozstrzyga o zdolności osobistej, zdolności do zawarcia małżeństwa itd.

Na końcu autor omawia rozstrzygnięcie powyższych problemów w umowach międzynarodowych przez Polskę zawartych a mianowicie w umowach prawnych, handlowych i konsularnych.

Z zadowoleniem podkreślić należy, co autor kilkakrotnie zaznacza, że ustawodawca polski problemy powyższe szerzej i śmielej rozstrzygnął, niż ustawodawca niemiecki, który rozpatrywał je pod ciasnym nacjonalistycznym punktem widzenia.

Jest to pierwsza praca, która dotąd się ukazała po wydaniu ustaw polskich. Zaznaczyć należy, że autor wywiązał się zupełnie z zadania we wstępie sobie postawionego i że ułatwił orjentację w problemach, które dla każdego obywatela mają wielkie znaczenie praktyczne.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Targ na dziewczęta".
Sobota: „Orlow".
Niedziela popołudniu: „Księżniczka cyrkówka".
Niedziela wieczorem: „Targ na dziewczęta".
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna".
Wtorek: „Hrabia Luxemburg".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Codziennie wieczór varietowo-kabaretowy.

KINOTEATRY

Bagatela: „Zatajone ojcostwo".
Nowości: „Karjera modelki" (Olga Czechowa) — i „Tajemnicza ręka" (Ryszard Talmadge).
Promień: „Handlarze żywym towarem".
Sztuka: „Lekkomyślna matka" (Glorja Swanson).
Uciecha: „Jak pozbyć się żony?..." (Pola Negri).
Wanda: „Czarny ptak" (Lon Chaney).
Warszawa: „Pociąg błyskawiczny nr. 2420".

RADJO

Piątek 5 sierpnia

Kraków (422 m.). 17.25: Program dla dzieci. 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Odczyt p. t. „O lasach, gajach i drzewach świętych" część I — wygłosi p. E. Wyrobek, prof. sem. 19.30: Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy" — wygłosi Dr W. Ormicki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, PAT, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20—16.45: Przerwa. 16.45: Komunikat harcerski. 17.00 Transmisja z Rady miejskiej. Uroczystości Zjazdu esperantystów w Warszawie. 18.00: Koncert kameralny. — 19.00: Komunikaty PAT'a. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „O tenisie w Polsce i zagranicą" — wygłosi redaktor St. Maltze. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15: Koncert z „Doliny Szwajcarskiej" dla uczestników Zjazdu esperantystów. 22.00: Komunikaty policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Z Czeskiego Śląska

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Karwina, 3 sierpnia.

„Nowy" kurs w praktyce. — Szykanowania ludności polskiej.

Sceptycyzm, z jakim spotkała się u ludności polskiej zapowiedź władz centralnych o zmianie kursu polityki wobec mniejszości narodowej polskiej, **okazał się zupełnie uzasadniony.** Jeszcze nie przebrzmiała w prasie zapowiedź „nowego" kursu, kiedy ludności polskiej dano ze strony władz wyraźnie odczuć, **że „nowy" kurs nie przyniesie jej żadnej ulgi,** że będzie dalszym ciągiem dotychczasowego systemu. Dowodem tego jest **rozwiązanie zastępstwa gminnego w Zawadzie.**

Zawada, jedna z najmniejszych gmin powiatu frysztackiego, leży tuż nad granicą polską. Według spisu ludności liczyła w r. 1921 545 mieszkańców, z tego 482 Polaków i 65 Czechów. Stosownie do tego przy ostatnich wyborach gminnych w r. 1923 drogą kompromisu z Czechami gmina uzyskała zarząd o **większości polskiej,** z Polakiem, ob. Sladeczkiem jako burmistrzem na czele.

To jednakowoż **nie podoba się Czechom,** którzy wszelkiemi środkami starali się wytworzyć większość czeską w gminie. Pracę w tym kierunku prowadził zwłaszcza kierownik szkoły czeskiej i członkowie skarbowej straży granicznej. Przy pomocy gróźb stosowanych wobec ludzi zależnych w stosunku służbowym, przedewszystkiem kolejarzy, praca ta wydawała owoce. W maju roku bieżącego przypuścili Czesi **szturm do polskiej straży pożarnej,** starając się przeciągnąć ją do związku czeskiego. Zmobilizowali wszystkich zwolenników, sprowadzili kilkunastu urzędników, nawet aż z Opawy, chcąc przy pomocy ich obecności wpłynąć na przeforsowanie uchwały o przystąpieniu do związku czeskiego. Jednak i ta akcja **nie przyniosła oczekiwanych rezultatów.**

Obecnie przypuszczono **szturm do zastępstwa gminnego.** Przyczyną miały być kwestie językowe. Zastępstwo gminne już dawniej na podstawie ustawy o samorządzie gminnym i rozporządzenia w sprawach języka **uchwaliło polski język urzędowy.** Czesi dopiero później po uchwale zażądali, aby i język czeski był urzędowym. Polacy mimo poprzedniego załatwienia tej sprawy zgodzili się i większością głosów uchwalono, że w gminie będzie się urzędowało **i po polsku i po czesku.** Takie załatwienie rzeczy jednakowoż Czechom nie wystarczyło i rozpoczęli **akcję celem usunięcia polskiego burmistrza.** Środkiem do tego miała być rezygnacja połowy członków zastępstwa gminnego. **I przy pomocy różnych środków gwałtu udało się im zebrać podpisy 8 członków przedstawicielstwa gminnego.**

Na podstawie tej rezygnacji, powiatowa władza polityczna bez zbadania stosunków, na miejscu **rozwiązała zastępstwo gminne** pomimo tego, że kilku członków oświadcza, że rezygnację swą zgłosili **jedynie pod przymusem.** Na czele gminy ma stanąć **mianowana komisja,** rozumie się o większości czeskiej i z Czechem na czele.

Postępowanie Czechów wobec polskiej straży pożarnej w Zawadzie, charakteryzuje dosadnie **cały system prześladowania ludności polskiej,** ponieważ wypadki tego rodzaju zaszły w całym szeregu gmin. Wszystkim tym szykanom idą na rękę władze polityczne, które w razie niemożności przejęcia polskiej straży pożarnej w ręce czeskie w sposób legalny, **straż polską bezprawnie rozwiązują** i majątek przekazują straży czeskiej. Tak np. stało się w Rychwałdzie i Zabłociu. Rekursy do ministerstwa bywają załatwiane dopiero po latach. Np. obecnie ministerstwo po trzech latach rekursu zniosło rozporządzenie Krajowej Władzy Politycznej w sprawie rozwiązania polskiej straży pożarnej w Zabłociu i nakazało gminie zwrócić majątek tej straży, oddany przez gminę straży czeskiej. **Gmina widziała się zmuszoną rozporządzenie to wykonać,** lecz rozzłoszczeni Czesi na posiedzeniu zastępstwa gminnego większością swych głosów powzięli uchwałę, **że straży pożarnej polskiej nie wolno używać dróg i placów gminnych do przejazdu,** czyli innemi słowy, polską straż pożarną **zupełnie unieruchomiono** i uczyniono bezużyteczną.

To jeden z kwiatków, których możemy naliczyć **bez liku.** elez.

WYCIECZKA DO ŹRÓDEŁ WISŁY

Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży w Polsce, urządza w dniach 13, 14 i 15 sierpnia wycieczkę w Beskid Zachodni, (do źródeł Wisły). Wycieczkę prowadzić będzie tow. poseł Tadeusz Reger. Zbiórka przed Domem Robotniczym w Bielsku dnia 13 sierpnia (sobota) o godz. 5 pp. Uczestnicy zaopatrzeni być muszą w żywność na czas wycieczki. Zniżki kolejowe 33% na większe odległości. Zgłoszenia do miejscowych organizacyj młodzieży TUR do dnia 6 sierpnia.

Sowiety uważają sprawę zabójstwa Wojkowa za ukończoną

Warszawa, 4 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Z Rygi donoszą: Sowieckie radjo ogłasza, że sprawozdanie, które minister Patek złożył marszałkowi Piłsudskiemu, doprowadziło do pomyślnego rozwiązania kwestyj, poruszonych w notach sowietów w związku z zabójstwem Wojkowa.

Pomyślne załatwienie urzędniczych postulatów emerytalnych

Warszawa, 4 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Z polecenia ministra skarbu wydział emerytalny ministerstwa skarbu zaprosił przedstawicieli stowarzyszenia urzędników państwowych na konferencję, poświęconą omówieniu postulatów urzędników państwowych w zakresie zabezpieczenia emerytalnego. Konferencja ta odbyła się wczoraj. Postulaty przedstawione przez stowarzyszenie urzędników państwowych w całej rozciągłości zostały przyjęte przez rząd do wiadomości. Podczas konferencji zwrócono uwagę, że nowelizacja ustawy emerytalnej wiąże się bezpośrednio z ustawami: uposażeniową i pragmatyczną i ustawy te wymagają wzajemnego uzgodnienia.

Z za kulis dostaw wojskowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 sierpnia.

Dzisiejsze posiedzenie w procesie przeciw gen. Żymierskiemu rozpoczęło się o godz. 9.40 rano. Zeznawał świadek senator Januszewski (chrześć.-nar.). Zna on Kummanta jeszcze z ławy szkolnej, nic złego o nim powiedzieć nie może. Świadek słyszał, że Kummant starał się o dostawę masek gazowych dla wojska, jednakże starania Kummanta zostały odrzucone przez departament III ministerstwa spraw wojskowych. Argumenty, któremi się kierował departament III, wydały się świadkowi słuszne. Świadek opowiada o zatargu honorowym między Kummantem a kapitanem Grosglikiem. Sprawa ta została zakończona honorowo dla Kummanta.

FIKCYJNE KONTO W BANKU

Następnie zeznaje świadek Wolski. Kolegował on z Saksonem w szkole handlu zagranicznego. Przed trzema laty Sakson zaproponował świadkowi stanowisko członka Komisji rewizyjnej Banku Zjednoczonych Kooperatyw. Sakson prosił świadka o to, aby mógł swe operacje finansowe przeprowadzić przez konto świadka. Wolski wystawiał Saksonowi czeki in blanco. Na zapytanie, dlaczego się zgodził na taki rachunek w Banku, świadek odpowiada, że zrobił to ze względu na przyjaźń dla Saksona. Wolski twierdzi, że Sakson wśród kolegów miał opinję człowieka uczciwego.

ZIELIŃSKI BYŁ W PRZYJAŹNI Z ŻYMIERSKIM

Świadek pułkownik Markola stykał się z firmą „Tank" przy sposobności dostawy chłodnic samochodowych dla wojska. Świadek zwiedził fabrykę „Tank" i stwierdził, że technicznie firma nie jest zbyt dobrze uposażona. Świadek twierdzi, że pułk. Mroziński faworyzował firmę „Tank". Gen. Żymierski tą sprawą się nie zajmował. Na przetargu najdroższa była oferta „Tanka", najtańsza firmy Kubiak, która jednak nie mogła dać gwarancyj. Wobec tego dostawę powierzono firmie Zieliński. Świadek w rozmowie z Zielińskim zdradził obawę, że gen. Żymierski nie zatwierdzi przetargu. Wówczas Zieliński oświadczył, że tego się nie boi, gdyż znajduje się w osobistych stosunkach z gen. Żymierskim.

Po przetargu przedstawiciele „Tanka" odgrażali się, że nie dopuszczą, by firma Zieliński dostała dostawę chłodnic. Świadek zawiadomił o tem Żymierskiego, który wydał rozkaz wykluczenia firmy „Tank" od dostaw. Rozkaz podpisał generał Majewski.

Na pytanie prokuratora, świadek Markola oświadcza, że generał Żymierski w stosunku do świadka był uprzedzony, gdyż uważał go za zbytniego formalistę. Urzędowanie generała Żymierskiego nie miało cech poważnych. Żymierski — mówi świadek — wszelkiemi siłami starał się usunąć mnie ze stanowiska szefa departamentu. Świadek był postawiony do raportu u generała Majewskiego. Świadek wyraził zdziwienie z tego powodu, że jest narażony na zarzuty, chociaż całemi siłami starał się bronić skarbu państwa przed nadużyciami.

Generał Żymierski wyjaśnia, że na świadka narzekali szefowie oddziałów, iż utrudnia im urzędowanie.

KTO KUMMANTA PODEJRZEWAŁ O SZPIEGOSTWO

Świadek kapitan Grosglik zeznaje, że złożył meldunek żandarmerji o tem, że Kummant jest podejrzany o szpiegostwo.

Prokurator: Czy w związku z doniesieniem była sprawa honorowa między świadkiem a inżyn. Kummantem?

Grosglik: Tak jest, miał miejsce sąd honorowy. Orzeczenie sądu nie kompromituje Kummanta.

Po przerwie, odczytano protokoły z posiedzenia sądu honorowego w sprawie między Kummantem i Grosglikiem oraz protokoły sądu koleżeńskiego stowarzyszenia techników.

Generał Żymierski prosi o odroczenie rozprawy, gdyż czuje się niezdrów i pragnąłby odpocząć. — Przewodniczący zamyka rozprawę, zapowiadając dalszy ciąg przewodu sądowego na jutro, godzinę 9 rano.

Konferencja dla rozbrojenia na morzu została rozbita

Genewa 4 sierpnia (PAT). Kierownicy wszystkich trzech delegacyj na konferencję morską uznawszy niemożliwość prowadzenia nadal rokowań postanowili, że posiedzenie dzisiejsze, będzie posiedzeniem, zamykającem obecną konferencję.

— ooo —

Sacco i Vanzetti nie zostali ułaskawieni

Boston, 4 sierpnia (PAT). Gubernator stanu Massachussets postanowił nie ułaskawiać Sacco i Vanziettiego.

Buenos Aires, 4 sierpnia (PAT). Z powodu niepomyślnej decyzji w sprawie Sacco i Vanziettiego grozi w Argentynie strajk generalny. Związki zawodowe zapowiedziały dziś w nocy, iż organizują strajk generalny. Policja czyni przygotowania celem obrony poselstwa amerykańskiego i firm amerykańskich.

Daudet kpi sobie z władz francuskich

Paryż, 4 sierpnia (PAT). „Action Francaise" zamieszcza notatkę, w której przypomina, że Daudet wystosował dnia 25 lipca do ministra Barthou list otwarty, wyrażający gotowość powrócenia pod pewnemi warunkami dobrowolnie do więzienia. Ponieważ warunki te nie zostały spełnione, Daudet postanowił odzyskać swobodę moralną i w tym celu wyjechał do Belgji, gdzie zabawi kilka tygodni. Przekroczył on już granicę, a powróci do Francji w momencie, jaki będzie uważał za odpowiedni.

Odroczenie parlamentu rumuńskiego

Bukareszt, 4 sierpnia (PAT). Nadzwyczajna sesja parlamentu zamknięta została w dniu dzisiejszym przemówieniem Bratianu, w którem tenże raz jeszcze wzywał do lojalności wobec króla i regencji. Ferje parlamentarne trwać będą do 14 października.

Przegląd gospodarczy

WĄTPLIWA REJESTRACJA ZAPASU ZBOŻA

Warszawa, 4 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Z końcem maja br. ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich województw okólnik w sprawie przeprowadzenia rejestracji pozostałych w kraju zapasów zbóż. Rejestracja ta została ukończona w połowie sierpnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych dotychczas jeszcze nie ogłosiło wyników tej rejestracji. Krążą pogłoski (zdaje się, że zupełnie uzasadnione), — iż zarówno właściciele ziemscy, jak i lokalne banki rolne nie podały właściwego zapasu zbóż.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 4 sierpnia (PAT). Dolary 8.90¼, 8.97, 8.88, Holandja 358.50, 359.40, 357.60, Londyn 43.46, 43.57, 43.35, N. York 8.93, 8.95, 8.91, Paryż 35.03, 35.12, 34.94, Praga 26.51, 26.57, 26.45, Szwajcarja 172.40, 172.83, 171.97, Włochy 48.68, 48.80, 48.46, Kopenhaga 239.50, 240.30, 238.60.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ W AMERYCE

Wiedeń, 4 sierpnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, iż wedle doniesień nowojorskich „Federal Reserve Bank" zamierza obniżyć stopę procentową.

TELEGRAMY

PRZYGOTOWANIA DO PROCESU GENERAŁA ROZWADOWSKIEGO

Warszawa, 4 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Akta sprawy generała Rozwadowskiego znajdują się w wojskowym sądzie najwyższym. Po ukończeniu procesu przeciw generałowi Żymierskiemu, sąd przystąpi do sprawy Rozwadowskiego.

POWRÓT P. BARTLA

Warszawa, 4 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 6'45 rano wicepremjer Bartel powrócił do Warszawy.

REORGANIZACJA PKO

Warszawa, 4 sierpnia (tel. własny „Naprzodu"). W najbliższych tygodniach przeprowadzona będzie zasadnicza reorganizacja Pocztowej Kasy Oszczędności, zarówno w Warszawie jak i na prowincji. Niektóre wydziały będą skasowane i przyłączone do innych. Ma to na celu usprawnienie funkcjonowania i zmniejszenie kosztów ogólnych. W związku z reorganizacją, spodziewany jest szereg przeniesień na stanowiskach urzędniczych.

KONGRES ESPERANTYSTÓW

Gdańsk, 4 sierpnia (PAT). Wczoraj zakończyły się tu obrady 19-go kongresu esperanckiego. — W dniu dzisiejszym około 400 uczestników kongresu wyjeżdża *do Warszawy*, gdzie złoży wieniec na grobie twórcy esperanta Zamenhoffa. W Warszawie nastąpi właściwe zamknięcie obrad kongresu. Na ostatniem posiedzeniu powzięto uchwałę, że następny kongres odbędzie się w r. 1928 w Amsterdamie i w r. 1929 w Budapeszcie.

NARADA MINISTRÓW NIEMIECKICH

Berlin, 4 sierpnia (PAT). W związku z zapowiedzianą na dzień 10 bm. naradą ministrów Rzeszy, dzienniki donoszą, że na naradzie ma zapaść uchwała *w sprawie stanowiska, jakie delegacja niemiecka ma zająć na sesji wrześniowej Rady Ligi narodów*. Uchwała ta dotyczyć będzie nietylko sprawy programu obrad Ligi narodów, lecz również debaty politycznej między ministrami spraw zagranicznych Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Belgji. Przy tej sposobności minister Stresemann z naciskiem podkreślił, że *sytuacja polityczna w Europie nie odpowiada warunkom polityki Locarna.*

PRZYWRÓCENIE NORMALNYCH STOSUNKÓW JUGOSŁOWIAŃSKO-ALBAŃSKICH

Białogród, 4 sierpnia (PAT). Nowomianowany poseł jugosłowiański w Tiranie Milcic, wyjeżdża jutro do Tirany. Temsamem zostają podjęte stosunki dyplomatyczne z Albanją.

KATASTROFY I NIESZCZĘŚCIA

Barcelona, 4 sierpnia. (PAT). Hydroplan wojskowy spadł do morza. Dwie osoby zostały zabite.

Salzburg, 4 sierpnia. (PAT). Z powodu wylewu rzek zostały uszkodzone mosty kolejowe między Salzburgiem a Insbrukiem. Ruch kolejowy doznał z tego powodu 5-godzinnego opóźnienia.

Henderson, 4 sierpnia. (PAT). Liczba ofiar wybuchu w kopalni należącej do West Kentucky Coal Company nie jest dotychczas znana. Istnieje jednak obawa, że śmierć znalazło około 16 osób. Zwłoki jednej osoby już wydobyto. W czasie katastrofy pracowało w kopalni 200 osób.

Przegląd prasy

„Likwidacja idei w PPS". — Z kogo nie zostaną kosteczki? — Wielka idea monarchizmu: fałszowanie banknotów. — Jak to było z naszym bilansem handlowym. — Rozczulająca troska o robotników rolnych.

Obszarnicy są dziś w Polsce górą — taki jest ostateczny wynik przewrotu majowego. Stąd powód, — by prasie obszarników poświęcać uwagę większą, niż poprzednio. Prasa ta **dobrze czuje, że głównym poważnym przeciwnikiem obszarniczego wstecznictwa jest PPS.** To też interesuje się nami ponad miarę. Dzienniki utrzymywane przez obszarników — w obszernych artykułach omawiają **każdy krok, każde słowo, każdy czyn socjalizmu polskiego!**

„Słowo" wileńskie wystąpiło z generalnym atakiem przeciw PPS. **W PPS następuje „likwidacja idei".** Socjalizm polski był aż do roku 1919:

> 1) **sentymentalny**, 2) **romantyczny**, 3) wciągał ludzi chętnych do akcji bezpośredniej, ludzi o **rewolucyjnej strukturze psychicznej**, 4) **arystokratyczny**, jeśli chodzi o stosunek do mas robotniczych. Obecna zaś PPS jest: 1) **błazeńska**, 2) **pacyfistyczna i ugodowa**, 3) **ma charakter masowy.** Ta charakterystyka jest przeciwieństwem poprzedniej.

Czytajcie, przyjaciele! **Byliśmy „sentymentalni"** — i daliśmy Polsce największy od stu lat czyn zbrojny: orężną walkę o niepodległość! **Byliśmy „romantyczni"** — i stworzyliśmy masowe stronnictwo, któremu karnością, ofiarnością i zwartością nie dorównuje i nie dorówna żadna inna partja! **Byliśmy rewolucyjni, to prawda,** jesteśmy i będziemy rewolucyjni. **Byliśmy „arystokratyczni"** — i skupiliśmy pod swym sztandarem wielkie masy proletarjatu!

O, panowie monarchiści ze „Słowa" twierdzą, że **PPS jest teraz „błazeńska, pacyfistyczna, ugodowa".** Powołują się na komunistów:

> **Bolszewicy mają rację,** gdy piszą o „drobnomieszczańskiej" taktyce PPS. Co to jest drobnomieszczaństwo: jest to obawa przed wojną, przed rewolucją przed każdym wstrząsem.

Czyż ta zgoda w poglądach pp. obszarników i pp. komunistów nie jest rozczulająca? Ich martwi to, że PPS rozważa starannie każdy swój krok, unika szaleństw, nie prze do wojny, nie prze do rewolucji! **A gdybyśmy parli całą siłą do wojny, do rewolucji, do wstrząsów?** O, wtedy pp. monarchiści byliby napewno bardzo zadowoleni, **oni lubią rewolucje, oni kochają się w wojnach, oni płoną namiętnością do wstrząsów!...** Na razie namawiają PPS do jak najostrzejszej walki z Piłsudskim:

> Myśmy życzyli sobie ataku socjalistów na rząd Piłsudskiego. Jesteśmy przekonani, że w starciu Piłsudski-socjaliści — Piłsudski zwycięży. PPS wyjdzie zmiażdżona. Masy robotnicze pójdą za Piłsudskim. Z PPS **nie zostanie jednej kości, nie zostanie jednej kosteczki.**
>
> Dlatego chcieliśmy tego starcia.

A myśmy tego starcia nie chcieli i nie myśmy je wywołali. **O naszą przyszłość jesteśmy spokojni.** „Słowo" zapewnia, że niema u nas „nowych sił, niema młodych ideowców". **Ujrzycie jeszcze nieraz te nowe siły,** ujrzycie masy ludowe w majestacie ich gniewu, **ujrzycie tę „martwą ideę"!...**

Wara od partji socjalistycznej przyjaciołom pp. **Meysztowicza i Niezabytowskiego!!!** Myśmy nie składali wieńców u stóp pomnika Katarzyny, myśmy nie byli w sojuszu z carskimi żandarmami, — myśmy nie lizali butów najjaśniejszych carów. Kto ma taką przeszłość za sobą, **niech milczy w Polsce,** której niepodległość zwalczał wszystkiemi siłami. Spójrzcie, czem jest wasza „wielka idea" monarchizmu w Europie! **Pośmiewiskiem ludów!** — Sześcioletni królik na rumuńskim tronie, skandaliczne afery miłosne księcia Karola, węgierscy fałszerze banknotów — **oto, co zostało z „idei monarchistycznej".** Monarchizm — to plugawe robactwo na ciele żywej Europy. **Wygubimy to robactwo, wygubimy ze szczętem!**

* * *

„Czasowi" dopiekł nasz artykuł, domagający się zakazu wywozu zboża. „Czas" zapytuje: „na jakich elementach mamy opierać aktywność naszego bilansu handlowego".

Ależ nie kto inny, tylko minister Kwiatkowski **przyznał, że za okres trzech ostatnich miesięcy mamy w bilansie handlowym deficyt 125 miljonów złotych w złocie.** Wywożono bez miary i opamiętania zboże, **aby je potem sprowadzać z zagranicy za cenę dwa razy wyższą.** To ma być działalność na korzyść naszego bilansu handlowego? **To jest wzmaganie drożyzny, wygładzanie kraju i rujnowanie bilansu handlowego!**

„Czas" powiada:

> Trzeba dążyć do tego, aby nasza rodzima przemysłowa produkcja znalazła wewnątrz kraju zbyt jak najszerszy, a przy naszej strukturze społecznej uzyskać to możemy tylko **przez podniesienie dobrobytu ludności wiejskiej** — rolniczej — przez wzmożenie produkcji rolniczej.

Myślicie może, że „Czas" woła tu o **reformę rolną?** Nic podobnego, on woła **o kredyty państwowe dla obszarników!** Nie wystarczają im pieniądze, uzyskane ze sprzedaży zboża zagranicą — państwo ma im jeszcze zapłacić **premję za wygładzanie kraju** i nabicie kieszeni obszarniczych obcemi walutami!

A jak „Czas" troszczy się **o robotników rolnych!** Ubolewa nad podniesieniem opłat przez Kasy chorych. Przecież robotnicy rolni

> **„leczeni są dotychczas darmo przez właścicieli...** dotychczas **wszelką opiekę otrzymywali na folwarku,** a obecnie nakazuje się im w wypadku choroby jechać kilka czy kilkanaście kilometrów do doktora i w wielu wypadkach nadaremnie".

Zapytajcie robotników rolnych, co myślą o tej „opiece", otrzymywanej na folwarku! Zapytajcie robotników rolnych, co myślą o tych wszystkich „dobrodziejstwach" obszarniczych! — Posłyszycie słowa gorzkie, jak piołun, jak ocet, słowa pełne goryczy i gniewu!

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
	P 0·55	[illegible]	[illegible]	[illegible]	—	[illegible]	[illegible]	[illegible]	P 4·12	[illegible]	P 11·25	[illegible]	P 12·45	P 1·25
Piotrowic	4·15		7·30		[illegible]		9·17		8·08		19·30		22·50	8·42
[illegible]	6·55		10·16		11·20		[illegible]		11·20		P 23·20		P 22·02	10·32
Cieszyna	9·25		12·26		[illegible]		15·07		16 —		—		5·30	15·16
[illegible]	14·25		17·48		18·48		18·45		18·48		—		—	18·55
[illegible]	19·10		22·16		[illegible]		23·58		P 23·—		P 6·45		P 7·35	22·55
	21 —		0·01		[illegible]		—		—		—		—	Z Bielska 7·20
	SP* 0·15	[illegible]	1·06	[illegible]	2·50	[illegible]	—	[illegible]	P 8·35	Łodzi	7·21	[illegible]	—	
	P 0·21		1·09		2·50		—		—		—		—	
	6·45		7·43		5·58		—		—		—		17·50	SP- 2·12
	7·55		8·56		—		—		18·24		16·30		17·50	P 5·53
	10·10		11·09		12·26		22·10		—		—		—	P 6·08
[illegible]	13·30		14·39		16·08		—		P 21·13		—		2·25	[illegible]
[illegible]	14·15		14·59		16·08		—		P 21·13		20·25		2·25	P [illegible]
[illegible]	17·35		18·49		19·20		—		—		—		—	P [illegible]
[illegible]	19·20		20·25		21·45		P 4·39		5·35		4·40		5·50	[illegible]
[illegible]	20·—		20·44		21·45		P 4·39		—		[illegible]		—	[illegible]
	20·10		21·14		22·30		P 7·28		9·05		—		[illegible]	[illegible]
	22·05		23·04		0·23		P 7·28		—		—		11·50	P 22 —
	P 22·41		P 23·25		0·23		—		P 7·57		6·38		—	23·10
	SP-21·55		0·46		2·50		—		P 7·57		7·21		—	
	P 1·50	[illegible]	P 3·02	Rozwadowa	7·18	[illegible]	P 4·34	[illegible]	P 8·—	Krynicy	8·40	[illegible]	—	P 0·35
	[illegible] 2·55		P 4·12		—		—		—		SP-8·40		—	[illegible]
	P 6·35		P 7·49		14·09		9·12		12·40		13·38		13·35	[illegible]
[illegible]	7·40		9·38		14·09		11·39		16·50		—		—	[illegible]
[illegible]	11·10		13·10		20·25		15·35		21 —		19·57		19·30	[illegible]
[illegible]	11·50		13·40		—		—		—		[illegible]		—	[illegible]
[illegible]	12·42		P 18·49		20·25		15·11		18·30		19·57		—	[illegible]
Rozwadowa	15·35		17·32		—		[illegible]		—		—		[illegible]	SP- [illegible]
Zagórza	19·50		[illegible]		[illegible]		—		—		[illegible]		—	[illegible]
	20·35		22·21		—		0·30		[illegible]		[illegible]		—	[illegible]
	22·45		0·28		—		—		—		[illegible]		[illegible]	P [illegible]
	23·20		1·26		7·18		3·42		[illegible]		[illegible]		—	SP- 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
	[illegible]	Zakopanego	P 7·25	Rabki	§ 5·48	[illegible]	7·25	[illegible]	—	z Płaszowa	[illegible]	5·25
Suchej	SP*8·05		P 12·40		§11·04		11·10		—	8·26	10·23	6·45
[illegible]	8·50		15·25		13·11		11·10		15·45			13·55
Zakopanego	13·30		20·10		17·49		[illegible]		[illegible]	z Krakowa		[illegible]
Nowego Sącza	19·05		—		23·43		22·12		2·20			SP* 22·30
	23·35		6·10		3·59		2·10		6·36	13·58	16·10	SP- 23·55

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	[illegible] z Krakowa	Godz.	[illegible] do Krakowa
Słotwiny tylko do Bochni	§ 13·15 * 16·20 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 13·20 18·10 23·—	7·— 12·50 18·57 21·38	Wieliczki	9·10 13·45 20·20	Niepołomic	— 4·35 14·30	— 8·10 16·30

P pospieszny, SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP- od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.